

Powiat: Władza
sypnęła pedagogom
nagrodami

2500 zł



Anita Wrona, dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim

Józefów: Radny Wiciński
ma Jaguara, Jastrzębski
120 tys. oszczędności



Wiesław Jastrzębski

Karczmiska: 90 lat Koła Gospodyń
Wiejskich

24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

18 - 24 października 2022 r. ■ nr 42 (397) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Chodel: Namierzyli go łowcy Pedofili. Sąd skazał 31-latka za składanie seksualnych propozycji „nieletniej”

STR.
9

Strażacy sprawdzają, co nadaje się na schrony



Gdzie się będzie można schronić w razie skażenia?

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
R1

Dane dotyczące znajdujących się w blokach piwnic wprowadzane są przez strażaków do specjalnej aplikacji. Każda też jest fotografowana

W powiecie opolskim strażacy mają do sprawdzenia około 200 piwnic znajdujących się w blokach. W czwartek inwentaryzację prowadzili przy ul. Kraszewskiego w Opolu Lubelskim

Wilków: Gdy rządziła, zwolniła go z pracy, teraz on zatrudnił ją w urzędzie

Niespodziewany zwrot
akcji w relacjach
wilkowskich
konkurentów
politycznych.
O co tak
naprawdę
chodzi?

S. 10



Joanna Kowalska,
była wójt gminy Wilków (PSL)
„Jestem w pracy, nie
mam czasu rozmawiać”



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków (PiS)
„Zatrudniona na stanowisku
pomocy administracyjnej”

Opole Lubelskie: Ukradł alkohol ze Stokrotki, szuka go policja

Osoby rozpoznające mężczyznę
ze zdjęcia proszone są o kontakt
z Komendą Powiatową Policji.

S. 3

Gm. Poniatowa: Rolnicy z unijnym wsparciem. LISTA

S. 5

Opole Lubelskie: Problemów z kotłownią przy Puławskiej ciąg dalszy

S. 20

Opole Lubelskie: Powstanie specjalny tor dla rowerzystów

S. 20

Łaziska: Powiśle śpiewa już ćwierć wieku

S. 22

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy
z Państwowej Straży
Pożarnej w Opolu
Lubelskim i jednostek
Ochotniczej Straży
Pożarnej:**

8 października

- Las Dębowy. Pożar poddasza
w budynku mieszkalnym.

9 października

- Chodel. Wypadek drogowy.
- Kamień. Pomoc policji w ot-
warciu mieszkania.
- Wólka Polanowska. Pożar
samochodu.
- Poniatowa. Pożar sadyz
w kominie.

10 października

- Wrzelowiec. Pomoc pogoto-
wiu w transporcie pacjenta do
karetki.

- Chodel. Pomoc policji w ot-
warciu mieszkania.

11 października

- Poniatowa. Uprzątnięcie
jezdni.

12 października

- Zarudki. Zabezpieczenie
łądowiska LPR.

13 października

- Godów. Pożar w budynku
magazynowym sklepu.

(ja)

Na wystawę trafiło około 20 gatunków jadalnych i trujących grzybów

Trujące i jadalne. Grzyby trafiły na wystawę



Zorganizowana przez sanepid wystawa grzybów cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród uczniów polskich szkół

I cieszyły się dużym zainteresowaniem przede wszystkim najmłodszych.

Tak jak co roku jesienią Po-
wiatowa Stacja Sanitarno-Epi-
demiologiczna w Opolu Lubelskim
zorganizowała wystawę grzy-
bów. W ten sposób edukować
chce mieszkańców o tym, jak
zbierać grzyby, jakie są gatunki
grzybów, a także skutki ich nie-

właściwego rozpoznania. Zatr-
cie grzybami może doprowadzić
nawet do śmierci. Na szczęście
w tym i minionym roku w na-
szym powiecie takich przypad-
ków nie było.

Dlatego też każdy, kto wybiera
się do lasu na grzybobranie, a nie
jest pewny, czy grzyb, który przy-
niósł do domu, jest jadalny, powin-
ien go wyrzucić lub udać się z nim
do sanepidu.

- Zbieranie grzybów wymaga
wiedzy oraz doświadczenia, w tym
pomagają nasi pracownicy – mówi
Maria Wojtyłło, dyrektor PSSE
w Opolu Lubelskim.

Mowa o klasyfikatorze grzybów.
- Jest to osoba upoważniona do
wydawania świadectw potwier-
dzających, że grzyby są jadalne.
Klasyfikator może rozpoznać tylko
grzyby świeże. I na nie wydawany
jest atest. Bezpłatnie – tłumaczy.

AC

DEKALOG GRZYBIARZA

- Nie zbieraj grzybów, jeśli ich nie znasz.
- Do koszyka wkładaj te grzyby, co do których jesteś pewien.
- Jako początkujący grzybiarz zbieraj tylko grzyby rurkowe – z „siateczką”.
- Nie korzystaj z foliowych reklamówek.
- Nie wrywaj grzybni, wyrosną na niej nowe.
- Nie rozkopuj ściółki – nie niszczy grzybni!
- Unikaj grzybów zbyt małych – trudno rozpoznać czy są blaszkowe, czy nie!
- Nie podawaj grzybów małym dzieciom.
- Nie przyjmuj rad od przygodnych grzybiarzy i nie kupuj grzybów z nieznanego źródła.
- Nie identyfikuj grzybów, próbując ich!

Z pomocy klasyfikatora skorzy-
stać mogą zarówno osoby sprze-
dające grzyby, jak również zwykli
mieszkańcy, codziennie w godz.
14 – 15.



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
21 - 23 października	Kopciuszek i kamień życia	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
21 - 23 października	Miłość na pierwszą stronę	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
21 - 23 października	Nie martw się kochanie	20.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł



NIE PRZEGAP

Do 4 listopada – Konkurs
plastyczny dla dzieci i mło-
dzieży „11 Listopada – Święto
Niepodległości”. Poniatowa.
Organizator: Centrum Kultury
Promocji i Turystyki.

6 listopada – Jesienne
Wieczory Organowe. Opole

Lubelskie, kościół pw. Wniebo-
wzięcia NMP, godz. 18.

8 listopada – Konkurs
Pieśni Patriotycznych. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, godz. 9.

(ja)



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą do-
datkowo w niedzielę.**

Od 17 do 23 października
Dyżur całodobowy: Apteka
Galenica, Poniatowa, ul.
Modrzewiowa 1, tel. (81) 820
37 07

Dyżur wspomagający:
Apteka Dr. Max, Opole Lubel-
skie, ul. Przemysłowa 1, te. (81)
827 57 08

Od 24 do 30 października
Dyżur całodobowy: Apteka
Dbam o Zdrowie, Opole
Lubelskie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Ponia-
towa, ul. Nałęczowska 13 a, tel.
(81) 827 51 24

(ja)



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promiła
10 października	Trusków	39-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Renault	1,9 promiła
10 października	Kowala Pierwsza	37-letnia mieszkanka powiatu opolskiego	Citroen	1,6 promiła
10 października	Pusznio Skokowskie	56-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	0,8 promiła
11 października	Chodel	22-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Volkswa- gen	0,4 promiła
11 października	Dąbrowa Wronowska	43-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	1,8 promiła

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA**STAROPOLSKA - DOWÓZ**

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 października,

godz. 8.00 - 12.00,

Niezabitów (6)

godz. 8.00 - 14.00,

Poniatowa Wieś (4)

19 października,

godz. 7.00 - 15.00,

Górna Owczarnia, Opole

Lubelskie, ul. Poniatowskiego,

Kwiatowa, Przemysłowa

20 października,

godz. 7.00 - 15.00,

Ożarów (5)

21 października,

godz. 8.00 - 11.00,

Zajączków, Darowne,

Grabówka, Majdan Trzebieski,

Trzebieszka, Wola Rudzka

Nie wszyscy samorządowcy podjęli decyzje o przyznaniu nagród nauczycielom

Władza sypnęła pedagogom nagrodami

Kwiaty, życzenia i upominki od uczniów. Od samorządowców – nagrody finansowe. W piątek obchodziliśmy Dzień Nauczyciela.

Powiat w tym roku na nagrody przeznaczył mniej pieniędzy niż rok temu. W 2021 roku była to kwota 37,5 tys. zł. W tym roku o dziesięć tysięcy mniej. Wszystkie kwoty podajemy brutto.

Dariusz Piotrowski, starosta opolski w tym roku finansowo docenił trzynastu nauczycieli z placówek oświatowo-wychowawczych prowadzonych przez powiat. Dyrektorzy dostali po 2,5 tys. zł, nauczyciele po 2000 zł. Wyjątkiem jest Monika Ptasńska – Romanowska, nauczycielka z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim, której nagroda równa jest nagrodzie dyrektorów.

10 tysięcy złotych zaplanował na nagrody wójt gminy Karczmiska. To więcej niż rok wcześniej. Ale całej puli nie wykorzystał, a jedynie połowę. Po 2,5 tysiąca dał dyrektorowi Zespołu Szkół i jego zastępcy.

Dwie nagrody przyznał również wójt gminy Chodel. Otrzymali je dyrektorzy szkół w Granicach i Ratoszynie Drugim. Każdy po 2,5 tys. W Chodlu nie ma zwyczaju, by wójt nagradzał z okazji Dnia Edukacji Narodowej zwykłych nauczycieli. Czy nią to dyrektorzy. Na nagrody w gminie Chodel zaplanowano w tym roku 50,3 tys.

NAGRODY WÓJTA GMINY KARCZMISKA

Zespół Szkół w Karczmiskach
Piotr Długosz, dyrektor – 2500 zł
Urszula Raczkiewicz, zastępca dyrektora – 2500 zł

NAGRODA WÓJTA GMINY ŁAZISKA

Szkoła Podstawowa w Łaziskach
Eleonora Świech, nauczyciel – 1600 zł

zł. Rok temu wypłacono 42,2 tys. zł. Wzrost kwoty przeznaczonej na nagrody wynika ze sposobu jej naliczania.

- Środki przeznaczone na nagrody pedagogów są ustalane procentowo, 1 procent od planowanej wysokości wynagrodzeń ogółem w roku. Wraz ze wzrostem wynagrodzeń rośnie wysokość odpisu na nagrody – tłumaczy Anna Gogół, dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu ds. Obsługi Oświaty w Poniatojewie.

W gminie Poniatoewa fundusz nagrodowy sięga w tym roku 95 tys. zł, z czego do dyspozycji burmistrza jest ponad 32 tys. zł. Ekstra pieniądze otrzymało trzynaście osób – sześciu dyrektorów, każdy po 2600 zł i siedmiu nauczycieli (po 2400 zł). Z kolei wójt gminy Łaziska nagrodził finansowo jednego nauczyciela, Eleonorę Świech, przyznając jej 1600 zł nagrody. Jak podkreśla Karol Grzęda, nagroda to ma charakter uznaniowy i przyznawana jest za znaczące osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

NAGRODY STAROSTY OPOLSKIEGO

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim
Monika Ptasńska – Romanowska, nauczyciel – 2500 zł

Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim
Anita Wrona, dyrektor – 2500 zł
Agata Mróz, nauczyciel – 2000 zł
Rafał Mendak, nauczyciel – 2000 zł

Zespół Szkół w Poniatojewie
Tatiana Lasota – Rodzik, dyrektor – 2500 zł
Małgorzata Wójcikowska, nauczyciel – 2000 zł
Małgorzata Fiuk, nauczyciel – 2000 zł

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Karczmiskach
Dorota Godlewska, nauczyciel – 2000 zł
Stanisław Śmich, nauczyciel – 2000 zł
Katarzyna Wrzochol, nauczyciel – 2000 zł
Sławomir Zielona, nauczyciel – 2000 zł

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Opolu Lubelskim
Elwira Dudek, nauczyciel – 2000 zł

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Poniatojewie
Witold Danielewicz, nauczyciel – 2000 zł

Do minionego czwartku decyzji o przyznaniu nagród pedagogom nie podjęli jeszcze samorządowcy z Opola Lubelskiego, Józefowa nad Wisłą i Wilkowa. Kogo i w

NAGRODY BURMISTRZA PONIATOWEJ

Szkoła Podstawowa w Poniatojewie
Rafał Pastwa, dyrektor – 2600 zł

Anna Rosińska – Stola, nauczyciel – 2400 zł
Wiesława Sudy, nauczyciel – 2400 zł

Szkoła Podstawowa w Niezabitowie
Ireneusz Radomski, dyrektor – 2600 zł

Szkoła Podstawowa w Kowali
Bożena Mroczkowska, dyrektor – 2600 zł
Ewelina Zaborowska-Oroń, nauczyciel – 2400 zł

Szkoła Podstawowa w Karczewicach
Renata Kilian, dyrektor – 2600 zł
Barbara Rzedzicka, nauczyciel – 2400 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatojewie Kolonii
Bożena Chyła, dyrektor – 2600 zł
Agnieszka Włodarczyk-Kunowska – 2400 zł

Przedszkole Miejskie w Poniatojewie
Anna Bartoś, dyrektor – 2600 zł
Małgorzata Adamczyk, nauczyciel – 2400 zł
Ewa Wiśniewska, nauczyciel – 2400 zł

jakiej wysokości nagrodzą, o tym napiszemy w kolejnych numerach.

Agnieszka Ciekot

Czteroletni Maksymilian i jego borowik gigant



- To największy grzyb, jakiego znalazłem – cieszy się Maksymilian

Waży 0,87 kilograma, a średnica kapelusza wynosi 25,6 cm. Taki okaz znalazł w piątek w dąbrowskich lasach mały Maksymilian Hysa.

Czterolatek z Dąbrowy Wronowskiej wybrał się wspólnie z rodzicami do lasu. Wrócił szczęśliwy, bo nigdy w życiu nie znalazł jeszcze tak dużego grzyba. Na borowika giganta natrafił w lesie mieszanym.

- Syna najpierw znalazł mniejszego borowika. I tak zawsze w lesie się bawimy, że jak znajdziemy jednego grzyba, to mówię „gdzieś czuję grzyba” i szukamy kolejnego braciszka.

(ac)

I tak było, choć myśleliśmy, że to jakaś „beta” rośnię – opowiada Rafał Hysa, tata czterolatek Maksymiliana.

Borowik okazał się zdrowy jak rydz. Przygotowany został z niego pyszny sos.

- To największy grzyb, jakiego znalazłem – cieszy się Maksymilian, który bardzo lubi chodzić na grzyby.

- Ile razy z przedszkola wraca, to za każdym razem pyta, czy pójdziemy na grzyby. Zadatkę na grzybiarza ma. Podobnie jak i starszy syn. Bierze swój nożyk, wiadereczko i idzie pierwszy na grzyby – śmieją się rodzice.

Masz kasztany? Pomóż szkole!

Rada Rodziców ze Szkoły Podstawowej w Chodlu znalazła pomysł na podreperowanie swojego budżetu. Jak się szuka, to się znajdzie ... kasztany.

Od trzech lat Rada Rodziców organizuje w szkole zbiórki kasztanów. To, co uzbiera, sprzedaje, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznacza na działalność.

- Szukaliśmy pomysłów na ratowanie swojego budżetu. Składka na Radę Rodziców jest niska, a wpłaty są dobrowolne i jest ich niewiele – mówi Elżbieta Wędkowska, przewodnicząca Rady Rodziców.

(ac)

W pierwszym roku akcji, dwa lata temu, uczniowie w ciągu tygodnia nazbierali 600 kg kasztanów. W ten sposób udało się zarobić ponad 700 zł. Rok temu kasztany nie obrodziły, więc efekt akcji nie był pokaźny.

- W tym roku akcję kontynuujemy. W ten sposób uczymy dzieci, że pieniądze leżą na ziemi, wystarczy je podnieść – dodaje.

Zbiórka już ruszyła. Potrwa ona do końca października. Co ważne, w akcji mogą wziąć udział nie tylko uczniowie. Ale każdy, kto ma kasztany i chce wesprzeć działalność Rady Rodziców. Kasztany należy przynosić do Szkoły Podstawowej w Chodlu. Bez łupinek, pleśni, nieuszkodzone.

Ukradł alkohol, szuka go policja

OPOLE LUBELSKIE: Policja publikuje rysopis mężczyzny, który ukradł ze Stokrotki alkohol warty ponad 300 zł.

Poszukiwany to mężczyzna ze zdjęć – wiek około 35 – 40 lat, krótko ostrzyżony, w dniu kradzieży ubrany był w granatową bluzę z kapturem, biały T-shirt i krótkie dżinsowe spodenki. Uchwyciła go kamera monitoringu.

31 sierpnia br. poszukiwany ze sklepowej półki zabrał mar-

kowy alkohol o wartości ponad 300 zł. Oczywiście nie zapłacił za niego, tylko opuścił market. Uchwyciła go jednak kamera monitoringu. Do kradzieży doszło w Stokrotce przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Policja apeluje o pomoc w rozpoznaniu mężczyzny. Gwarantuje anonimowość. Kontaktować należy się z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim – tel. 47 812 22 10, 47 812 22 29 lub numer alarmowy 112.

AC



Poszukiwany jest mężczyzna z tego zdjęcia

REKLAMA

KRUSZYWA

Konrad Zagózdón
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	umowa o pracę
Mechanik, Oblas	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik internetowej sprzedaży wysyłkowej, Parchatka		3 300,00 zł	umowa zlecenie
Spawacz, Puławy/ ASPINAKER		14 000,00 zł	umowa zlecenie
Piekarz, Janowiec	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Cieśla/betoniarz/ zbrojarz/ Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Parownik budowlany, Bochońnica	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca do rozwożenia posiłków, Puławy/ Gastro Group Bis		22 zł/ godz	umowa zlecenie
Pracownik budowlany, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Brukarz, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik – konserwator, Puławy	1	3 900,00 zł	umowa o pracę
Barber, Puławy/ UBICON	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny – drogowy, Góry/ Zadura	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Elektromonter, Puławy/ SunPeak	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/Klasa	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kosmetyczka, Nałęczów/ Feniks	0,66	30zł/ godz	umowa o pracę
Asystentka/ higienistka stomatologiczna, Puławy/ ORTO-PLUS	1	4 800,00 zł	umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sortowacz owoców, Zadole/ JAAK		24 zł/godz	umowa zlecenie
Opertor wózków widłowych, Zadole/ JAAK		24 zł/godz	umowa zlecenie
Asystent sędziego, Opole Lub./ Sąd Rejonowy	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Poniatowa/ SP	0,66	2 816,00 zł	umowa o pracę
Mechanik/ blacharz, Karczmiska Pierwsze/ MAL – TOM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Opole Lub.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Spawacz, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Ślusarz, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Elektryk, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Operator dźwigu, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Logistik produkcyjny, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

R E K L A M A





Huta Stalowa Wola S.A. Oddział w Dęblinie poszukuje osób na stanowiska:

- Frezer**
- Elektromechanik**
- Tokarz**

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie zakładu www.wzinz.pl, w zakładce kariera.

Prace potrwać ok. 2 lata, straż w tym czasie będzie stacjonowała w PPNT

Puławy: Nową siedzibę strażaków zbuduje firma z Kielc

Nowa komenda Państwowej Straży Pożarnej będzie kosztowała 30,2 mln zł. Powstanie w tym samym miejscu. Prace ruszą jeszcze w tym roku.

Będzie bardziej przestronnie i komfortowo

O budowie nowej siedziby dla puławskich strażaków na łamach Wspólnoty pisaliśmy już nie raz. Zgodnie z zapowiedzią budynek powstanie w miejscu aktualnie istniejącej komendy. Ma być dostosowany do współczesnych standardów, o wiele bardziej funkcjonalny i zapewnić druhom lepsze warunki do pracy. Bramy mają być wyż-



bryg. Grzegorz Podhajny,
Komendant Powiatowy PSP w Puławach
W ostatnim tygodniu października nastąpi podpisanie umowy i przekazanie placu budowy

sze, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy. Oprócz 6 boksów, w garażowej części obiektu ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjni. Powstanie również zaplecze na potrzeby edukacyjne.

Dwa etapy przetargu zakończone wyborem wykonawcy

Pod koniec czerwca kierownictwo PSP ogłosiło przetarg, który miał na celu wyłonienie wykonaw-

cy zadania. Chęć budowy komendy zgłosiło 5 firm. Trzy, które złożyły najniższe oferty poproszono o przygotowanie dodatkowych propozycji. Spółka Baudziedzic z Głogowa Małopolskiego zaproponowała 30,5 mln zł. Na nieco ponad 30,4 mln zł swoje usługi wycenił warszawski Budimex, a NOWO-BUD z Kielc zaoferował, że jest w stanie wykonać prace za nieco ponad 30,2 mln zł. Władze puławskiej komendy przeanalizowały jeszcze raz propozycje i wybrały najkorzystniejszą. - Przetarg został już rozstrzygnięty. Wygrała firma z najtańszą ofertą „NOWBUD”. W ostat-

nim tygodniu października nastąpi podpisanie umowy i przekazanie placu budowy - informuje st. bryg. Grzegorz Podhajny, Komendant Powiatowy PSP w Puławach. Zgodnie z zapowiedzią na czas budowy straż przeniesie się do Puławskiego Parku Naukowo Technologicznego. Przeprowadzka już trwa. W jej trakcie mogą pojawić się problemy w kontakcie z PSP, ale wszelkie bieżące informacje można znaleźć na stronie internetowej puławskiej straży. Od dziś (18 października) w Parku działa już biuro KP PSP. Natomiast jednostka ratowniczo-gaśnicza zmieni lokalizację z dniem podpisania umowy z wykonawcą i przekazania placu budowy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

PUŁAWY		
Dariusz Zdzisław Janiczek, 62 l. Puławy, zm. 29.09.	Ryszard Fiutkowski, 91 l. Poniatowa zm.10.10.	Henryk Staniecki, 77 l. Nałęczów, zm. 10.10.
Stanisław Furdal, 68 l. Wąwolnica, zm. 06.10.	Janusz Trała, 80 l. Poniatowa zm. 12.10.	Elżbieta Nowak, 75 l. Józefów nad Wisłą, zm. 11.10.
Teresa Hołuj, 72 l. Puławy, zm. 10.10.	Barbara Ziółkowska, 88 l. Poniatowa Wieś zm. 13.10.	Marianna Binięda, 75 l. Trzciniec, zm. 12.10.
Zofia Giry, 71 l. Puławy, zm. 11.10.	Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687	Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
Jan Przewłoka, 86 l. Janowiec, zm. 11.10.	OPOLE LUBELSKIE	Zygmunt Wójcikowski, 73 l. Józefów nad Wisłą, zm. 8.10.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	Edmund Bogdański, 87 l. Józefów nad Wisłą, zm. 7.10.	Józef Czarnecki, 87 l. Polanówka, zm. 3.10.
PONIATOWA	Krzysztof Rybak, 76 l. Kępa Gostecka, zm. 7.10.	Janina Cięszczyk, 87 l. Borów Kolonia, zm. 10.10.
Anna Wyroślak, 85 l. Wronów zm.6.10.	Danuta Świerkosz, 70 l. Kopanina Kamieńska, zm. 8.10.	Anna Tylutka, 57 l. Dąbrowa Godowska, zm. 8.10.
Kazimiera Mazur, 73 l. Plizin zm.10.10.	Marian Osiński, 91 l. Kolonia Głusko Duże, zm. 8.10.	Rozalia Stolarek, 98 l. Kępa Gostecka, zm. 9.10.
Wiesław Walczyk, 69 l. Poniatowa zm. 9.10.	Eugeniusz Pająk, 83 l. Kamień, zm. 8.10.	Marek Duda, 59 l. Góry Opolskie, zm. 12.10.
Marianna Rola, 86 l. Chodel zm.10.10.	Mirosław Andrusiak, 63 l. Górki, zm. 8.10.	Czesława Libor, 75 l. Józefów nad Wisłą, zm. 13.10.
	Józefa Majchrzak, 85 l. Niezabitów, zm. 10.10.	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

Dopłaty bezpośrednie i premie dla Młodego Rolnika. Rolnicy z gminy Poniatowa z unijnym wsparciem. LISTA – część 1

Ponad pół tysiąca mieszkańców gminy Poniatowa skorzystało w minionym roku z różnych form wsparcia oferowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Większość z dopłat bezpośrednich, ale byli też i tacy, co sięgali po premię dla Młodego Rolnika i dofinansowanie na rozwijanie gospodarstwa rolniczego. Dziś publikujemy pierwszą część listy beneficjentów z gminy Poniatowa, którzy korzystali z unijnej pomocy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Poniższe dane pochodzą ze strony internetowej ministerstwa rolnictwa.

GMINA PONIATOWA

Beata Adamczyk – 50 904,83 zł
Jadwiga Adamczyk – 2 739,61 zł
Mirosław Adamczyk – 6 440,06 zł
Paweł Adamczyk – 2 620,85 zł
Arkadiusz Ambrozik – 17 473,49 zł
Witold Ambrozik – 21 769,20 zł
Jadwiga Bajnóg – 9 756,25 zł
Ryszard Bakalarz – 7 400,91 zł
Dariusz Banach – 53 956,00 zł
Kamil Banach – 52 239,65 zł
Paweł Banaś – 9 382,45 zł
Adrian Baran – 8 737,15 zł
Krzysztof Bąska – 8 837,26 zł
Paulina Bednarska – 14 768,61 zł
Dominik Bednarczyk – 97 080,66 zł
Damian Bednarz – 1 752,57 zł
Mariola Bednarz – 12 000,00 zł
Mieczysław Bednarz – 35 923,53 zł
Piotr Bednarz – 7 202,99 zł
Maria Bidacha – 16 065,99 zł
Sławomir Bidacha – 27 884,10 zł
Anna Bielecka – 8 157,73 zł
Anna Biernacka – 13 790,54 zł
Rober Bijak – 26 379,42 zł
Piotr Błaszczuk – 5 352,32 zł
Marianna Bochińska – 3 996,48 zł
Adrian Bochiński – 121 255,82 zł
Michał Bochiński – 7 153,50 zł
Andrzej Borowski – 39 034,22 zł
Patryk Borowski – 32 153,12 zł
Zygmunt Borowski – 113 529,81 zł
Mariusz Boruch – 12 085,95 zł
Sławomir Bownik – 7 321,74 zł
Andrzej Brząkała – 38 738,47 zł
Krzysztof Bucior – 1 661,04 zł
Wioleta Bucior – 3 417,10 zł
Andrzej Bukała – 14 807,02 zł
Małgorzata Buza – 1 792,96 zł
Grzegorz Chęć – 56 895,92 zł
Iwona Chęć – 848,02 zł
Mariusz Chęć – 56 883,04 zł
Zbigniew Chęć – 7 165,89 zł
Ryszard Chmura – 10 864,98 zł
Krzysztof Chołuj – 8 019,46 zł
Krzysztof Chruścicki – 14 350,20 zł
Renata Chudzik – 9 648,99 zł
Andrzej Chyla – 59 590,09 zł
Magdalena Chyla – 1 477,99 zł
Przemysław Chyla – 50 862,87 zł
Grzegorz Ciechański – 7 716,78 zł
Izabela Cielma – 56 963,06 zł
Anna Cieśla – 944,93 zł
Jan Cięszczyk – 16 530,89 zł
Aleksandra Cur – 2 067,56 zł
Karol Cur – 793,75 zł
Robert Cur – 8 568,69 zł
Henryk Curyło – 4 488,57 zł
Piotr Cybulak – 2 394,59 zł
Daniel Cyran – 7 280,81 zł
Marcin Cywka – 7 133,70 zł
Agata Czapla – 23 093,62 zł
Piotr Czapla – 5 048,09 zł

Anna Czarnecka – 7 856,16 zł
Marzanna Czarnota – 4 461,62 zł
Jarosław Czepiński – 257 783,66 zł
Leszek Czepiński – 45 012,61 zł
Ryszard Czepiński – 19 011,01 zł
Adam Czopek – 28 173,80 zł
Julia Czopek – 17 673,64 zł
Stanisław Czopek – 1 146,66 zł
Zbigniew Czopek – 50 835,32 zł
Andrzej Czycza – 51 007,98 zł
Anna Dacka – 1 153,17 zł
Ewelina Dacka – 1 591,05 zł
Ilona Dacka – 2 502,09 zł
Daniel Dąbrowski – 12 223,33 zł
Dariusz Depta – 5 643,13 zł
Dorota Długosz – 1 930,26 zł
Robert Długosz – 5 846,69 zł
Rafał Dobraczyński – 4 010,01 zł
Tadeusz Dubil – 20 475,28 zł
Ada Duda – 2 692,58 zł
Józef Dunal – 1 993,25 zł
Paweł Durak – 6 203,43 zł
Bartłomiej Dygus – 130 192,85 zł
Grażyna Dziaduch – 3 749,07 zł
Krzysztof Dziaduch – 7 047,52 zł
Michał Dziaduch – 1 319,68 zł
Monika Dziaduch – 2 224,31 zł
Tadeusz Dziechciarz – 3 442,27 zł
Barbara Dzierżak – 20 299,82 zł
Dorota Dzierżak – 1 889,88 zł
Anna Dzwonnik – 2 937,36 zł
Sebastian Dzwonnik – 5 233,55 zł
Mirosław Eciak – 3 217,71 zł
Beata Falińska – 4 996,03 zł
Krystyna Fiodor – 7 806,67 zł
Piotr Flasiński – 251 306,78 zł
Robert Flasiński – 429,62 zł
Tadeusz Flasiński – 3 986,58 zł
Wiesław Flasiński – 7 252,47 zł
Izabela Frąckiewicz – Wierzchoń – 26 508,29 zł
Michał Furtak – 1 862,46 zł
Mirosław Furtak – 5 669,01 zł
Sławomir Furtak – 6 045,07 zł
Tadeusz Furtak – 41 490,35 zł
Wojciech Furtak – 1 550,67 zł
Halina Furtak – Pyda – 15 909,16 zł
Ewelina Gad – 1 372,99 zł
Zbigniew Gad – 6 684,54 zł
Józef Gaik – 5 193,97 zł
Grzegorz Gajda – 14 426,74 zł
Mirosław Gałęcki – 18 438,80 zł
Monika Gąder – 2 996,92 zł
Malwina Gąska – 5 965,90 zł
Paweł Gąska – 12 515,64 zł
Ernest Giza – 1 001,47 zł
Ireneusz Giza – 3 570,93 zł
Ewa Głodzik – 7 371,22 zł
Monika Głodzik – 48 000,00 zł
Adam Głos – 1 017,63 zł
Dorota Gnypek – 9 795,25 zł
Antoni Godek – 32 428,45 zł
Wiesław Godek – 6 302,39 zł
Ilona Goleń – 1 486,05 zł
Irena Gołębiowska – 3 059,15 zł
Arkadiusz Gorajek – 5 372,10 zł
Jan Gorecki – 8 915,74 zł

Olgięd Górecki – 7 955,12 zł
Sylwester Górecki – 20 481,80 zł
Konrad Grajper – 4 750,64 zł
Hubert Grzegorzczuk – 52 750,64 zł
Rafał Grzegorzczuk – 3 541,74 zł
Robert Grzegorzczuk – 3 768,86 zł
Zbigniew Grzegorzczuk – 6 316,15 zł
Janusz Grzyb – 1 381,30 zł
Tomasz Hałas – 9 089,33 zł
Edward Hemperek – 15 585,37 zł
Karolina Hemperek – 1 500,51 zł
Kazimierz Hemperek – 3 282,57 zł
Magdalena Hemperek – 51 404,64 zł
Magdalena Hysa – 2 062,02 zł
Elżbieta Iskra – 993,40 zł
Kamila Jackowska – 160 000,00 zł
Michał Jackowski – 13 880,08 zł
Anna Jakóbczyk – 19 545,74 zł
Roman Jakóbczyk – 7 341,53 zł
Iwona Jakubczyk – 1 001,47 zł
Jakub Janik – 51 930,02 zł
Roman Janik – 54 450,84 zł
Monika Janoszczyk – 872,25 zł
Grzegorz Jargiło – 39 694,09 zł
Cezary Jarski – 111 951,30 zł
Krzysztof Jezierski – 9 467,16 zł
Łukasz Jędryś – 3 878,52 zł
Mariusz Jędryś – 1 461,83 zł
Zbigniew Jędrzejczyk – 3 937,10 zł
Paweł Jurak – 3 367,91 zł
Dominika Kaczmarek – 48 000,00 zł
Ewelina Kamela – 961,09 zł
Stanisław Karaś – 18 483,29 zł
Wiesław Karaś – 4 580,37 zł
Renata Karczmarska – 2 330,60 zł
Barbara Kasiak – 1 219,53 zł
Anna Kazanowska – 7 889,91 zł
Jadwiga Kazanowska – 928,79 zł
Piotr Kazanowski – 872,25 zł
Iwona Kazimierczak – 4 554,11 zł
Kamil Kazimierczak – 1 117,47 zł
Andrzej Kęcik – 8 024,39 zł
Bogusław Kęcik – 12 681,40 zł
Grażyna Kęcik – 5 382,00 zł
Grzegorz Kęcik – 5 926,32 zł
Urszula Kęcik – 12 000,00 zł
Wiktor Kędzierski – 3 428,03 zł
Ewelina Kępińska – 8 756,75 zł
Cezary Kępiński – 17 637,16 zł
Monika Kielbasa – 1 841,17 zł
Piotr Kieraga – 6 843,20 zł
Elżbieta Kilian – 8 400,46 zł
Łukasz Kiraga – 2 947,05 zł
Michał Kisiołek – 55 143,60 zł
Dionizy Kłoczek – 1 896,80 zł
Paulina Kłoczek – 1 798,61 zł
Piotr Kłoczek – 19 065,09 zł
Jerzy Klucznik – 4 986,14 zł
Krystyna Kobiałka – 7 678,01 zł
Leszek Kobiałka – 9 894,34 zł
Maria Kochańska – 6 017,21 zł
Waldemar Kocon – 2 285,63 zł

Sławomir Kocot – 20 667,35 zł
Karolina Kolibska – 6 096,61 zł
Paweł Kołodziej – 15 902,50 zł
Stanisław Kołodziej – 7 204,21 zł
Urszula Kołodziej – 2 789,09 zł
Agnieszka Kołodziejczyk – 13 821,05 zł
Iwona Kołodziejczyk – 8 352,38 zł
Lilia Kołodziejczyk – 1 752,57 zł
Michał Kołodziejczyk – 20 627,57 zł
Urszula Kołodziejczyk – 7 173,29 zł
Monika Kołosińska – 48 000,00 zł
Adam Kołosiński – 5 471,06 zł
Wojciech Kołosiński – 9 780,26 zł
Dariusz Koma – 4 610,07 zł
Łukasz Komandera – 11 111,57 zł
Albert Kowalski – 1 841,42 zł
Kazimierz Kowalski – 1 187,23 zł
Krzysztof Kowalski – 2 422,92 zł
Bartosz Kozak – 1 179,15 zł
Henryk Kozak – 6 737,84 zł
Izabela Kosińska – 1 058,00 zł
Mirosław Kramek – 8 145,87 zł
Tomasz Kręcisz – 6 995,15 zł
Piotr Kręgiel – 6 385,16 zł
Grzegorz Król – 20 057,67 zł
Agata Kruk – 13 241,35 zł
Ewa Kubicka – 2 610,95 zł
Przemysław Kubicki – 56 276,40 zł
Grzegorz Kuchta – 1 355,75 zł
Joanna Kuchta – 1 486,05 zł
Tomasz Kuchta – 18 856,60 zł
Ziemowit Kuchta – 6 939,94 zł
Jacek Kuś – 2 019,11 zł
Marcin Kuś – 1 835,15 zł
Władysław Kuś – 1 696,05 zł
Joanna Kuzioła – 1 340,68 zł
Jolanta Kuzioła – 53 726,46 zł
Ewa Kwaśniak – 2 416,96 zł
Iwona Kwiatkowska – 1 686,34 zł
Marek Kwieciński – 7 311,03 zł
Krystyna Kwietniewska – 6 005,49 zł
Adam Kwietniewski – 6 071,68 zł
Marek Lasota – 993,40 zł
Mateusz Lejwoda – 48 000,00 zł
Agata Lenart – 48 000,00 zł
Krzysztof Lenart – 3 516,82 zł
Małgorzata Lenart – 21 523,85 zł
Marian Lenart – 16 110,17 zł
Witold Lenart – 2 987,02 zł
Danuta Leptuch – 6 419,16 zł
Anna Leszczyńska – 202 477,52 zł
Tadeusz Lewandowski – 9 389,11 zł
Irena Łajca – 1 857,58 zł
Tomasz Łakomski – 25 600,80 zł
Roman Łubkowski – 12 388,87

zł
Sławomir Łubkowski – 60 871,37 zł
Tomasz Łubkowski – 40 274,20 zł
Grzegorz Łucjanek – 12 125,62 zł
Dorota Machajska – 2 358,70 zł
Mariusz Machajski – 48 000,00 zł
Karolina Madej – 13 753,71 zł
Krystyna Magiela – 5 164,28 zł
Marek Makulus – 9 761,82 zł
Agnieszka Mańko – 1 847,22 zł
Urszula Mańko – 4 140,61 zł
Anna Mastalerz – 8 219,88 zł
Monika Mastalerz – 6 831,92 zł
Piotr Mastalerz – 11 977,65 zł
Krzysztof Matyjasik – 27 683,39 zł
Piotr Matys – 5 678,91 zł
Dorota Mazur – 4 382,44 zł
Maria Mazurek – 7 400,91 zł
Konrad Meisner – 1 317,86 zł
Paweł Mendiya – 6 936,99 zł
Agata Mendiowska – 3 600,61 zł
Marek Metela – 6 381,56 zł
Andrzej Mędrek – 21 660,00 zł
Jacek Mędrek – 17 741,90 zł
Jacek Mędrek – 11 686,85 zł
Jerzy Mędrek – 120 000,00 zł
Kazimiera Mędrek – 3 728,92 zł
Łukasz Mędrek – 5 573,17 zł
Wiesław Mędrek – 8 113,47 zł
Marcin Miazek – 10 604,55 zł
Agnieszka Michalak – 49 160,05 zł
Józef Michalak – 5 352,32 zł
Michał Michalak – 16 782,32 zł
Tomasz Michalak – 2 554,23 zł
Aneta Migora – 48 000,00 zł
Arkadiusz Migora – 49 681,53 zł
Magdalena Mikulska – 49 170,69 zł
Łukasz Mikulski – 16 762,72 zł
Sylvia Miotła – 2 171,08 zł
Robert Misztal – 5 570,03 zł
Tomasz Misztal – 147 815,54 zł
Zbigniew Młyniec – 8 807,38 zł
Piotr Mokrzyz – 5 540,35 zł
Krzysztof Mróz – 42 415,97 zł
Jerzy Nowak – 4 844,04 zł
Mariusz Nowomiejski – 977,25 zł
Ryszard Nowomiejski – 13 616,95 zł
Sylwester Nowomiejski – 19 116,73 zł
Karolina Olszowy – 7 993,51 zł
Jacek Opoka – 7 187,98 zł
Mariusz Oroń – 78 021,16 zł

Agnieszka Orzeł – 25 618,09 zł
Damian Orzeł – 3 044,89 zł
Grzegorz Orzeł – 5 760,64 zł
Tadeusz Oświeciński – 7 257,56 zł
Leszek Ozimek – 51 753,61 zł
Mateusz Pajdowski – 12 377,70 zł
Dariusz Pakuła – 11 374,83 zł
Robert Panecki – 8 640,68 zł
Andrzej Pastwa – 1 134,64 zł
Norbert Pawłowski – 17 744,31 zł
Ryszard Pciań – 3 857,93 zł
Jacek Peroń – 16 933,01 zł
Adam Peterwas – 3 766,07 zł
Andrzej Pękala – 2 937,54 zł
Justyna Pękala – 124 064,81 zł
Paweł Pękala – 138 109,13 zł
Piotr Pękala – 168 535,96 zł
Tadeusz Pękala – 107 648,86 zł
Tomasz Pękala – 4 986,14 zł
Józefa Pętlicka – 1 832,50 zł
Adam Piekoś – 11 260,87 zł
Andrzej Pietras – 10 744,18 zł
Ewelina Pietras – 4 580,37 zł
Monika Pietras – 2 841,58 zł
Piotr Pietras – 7 252,47 zł
Radosław Pietras – 6 370,79 zł
Zbigniew Pietras – 6 523,57 zł
Barbara Pietroń – 51 304,95 zł
Janusz Pietroń – 6 678,47 zł
Ewelina Piłat – 2 330,73 zł
Kazimierz Piłat – 4 037,29 zł
Małgorzata Piłat – 2 011,45 zł
Maria Piłat – 2 749,51 zł
Paweł Piłat – 5 589,83 zł
Stanisław Piłat – 8 210,70 zł
Krzysztof Plis – 8 172,85 zł
Cezary Pluta – 5 423,41 zł
Ilona Pluta – 2 511,99 zł
Justyna Pluta – 48 000,00 zł
Tomasz Pluta – 3 422,48 zł
Agnieszka Płecha – 6 618,90 zł
Aleksandra Pochodyła – 28 492,84 zł
Bartosz Pochodyła – 26 776,43 zł
Piotr Pochodyła – 7 885,84 zł
Marzanna Pochodyła – Siudym – 15 665,05 zł
Marcin Pokraka – 5 045,51 zł
Michał Pokraka – 5 295,17 zł
Kamil Pomorski – 6 440,94 zł

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po zataduknu

**518 048 715**



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Choroba Hashimoto

Jeśli odczuwamy nietypowe objawy przez dłuższy czas to niewątpliwie warto skonsultować się z lekarzem. Objawy zmęczenia, senność, przyrost wagi to nie tylko tzw. jesienna depresja. To może być choroba Hashimoto.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Hashimoto w dużej mierze wywołane jest upośledzeniem układu odpornościowego, który zamiast bronić organizm przed infekcjami oraz chorobami, wytwarza przeciwciała atakujące tarczycę. Chorować mogą kobiety, ale także mężczyźni. Niestety nie jest znana konkretna bezpośrednia przyczyna takiego stanu.

Przyjmuje się, że za występowanie Hashimoto odpowiedzialne są czynniki genetyczne, jak również hormonalne. Choroba może się również rozwijać w wyniku przyjmowania niektórych leków. Nie bez znaczenia pozostają także czynniki środowiskowe, niewłaściwa dieta, jak również nadmierny i przewlekły stres.

Objawy zaburzeń pracy tarczycy

Do najczęstszych symptomów, mogących świadczyć o nieprawidłowej pracy gruczołu tarczycowego, należą:

senność, zmęczenie,
zaburzenia pamięci i koncentracji,
przyrost wagi,
przesuszone cera,
zaburzenia miesiączkowania,
kruche paznokcie,
wypadające włosy,
obniżone libido,
ból stawów i mięśni

Leczenie Hashimoto opiera się głównie na wyrównaniu poziomu hormonów, które nie są wytwarzane naturalnie oraz eliminacji symptomów chorobowych. Chorem zazwyczaj podawane są syntetyczne środki hormonalne w formie doustnej. Należy pamiętać przy tym, że terapii lekowej nie można przerywać i powinna być stosowana pod ścisłym nadzorem endokrynologa.

Oprócz przyjmowania odpowiednich leków ważna jest także zdrowa i zbilansowana dieta, która pomaga złagodzić niektóre z pojawiających się przy chorobie Hashimoto objawów.

AM

R E K L A M A

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz

ORTOPEDIA DZIECIĘCA

REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja

(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG

Dr Barbara Olszewska

Dr Marzena Janik-Palazzolo

EKG, ECHO Serca

Holter EKG i Ciśnieniowy

soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012

Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

Śledczy będą przyglądać się urządzeniu wykorzystywanemu przy pracach

Tragedia na polu. Nie żyje kobieta

48-letnią obywatelkę Ukrainy wciągnęła maszyna do wykopywania sadzonek drzew. Zginęła na miejscu. Sprawę bada prokuratura.

Przyjechała dorobić, straciła życie

Do zdarzenia doszło w minioną środę, 12 października, przed południem na terenie gminy Końskowola. 48-latką pracowała w jednej z miejscowych szkółek przy wykopywaniu drzewek. - Obywatelka Ukrainy dostała się w tryby maszyny podpiętej do ciągnika rolniczego i doznała bardzo ciężkich obrażeń ciała. Mimo natychmiast podjętej akcji ratowniczej, nie udało się uratować jej życia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Kierowca ciągnika był trzeźwy. Na miejscu zjawili się także pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy.



Kobieta została wciągnięta w tryby maszyny podpiętej do ciągnika. Mimo natychmiast podjętej akcji ratunkowej jej życia nie udało się uratować

Prokuratura sprawdzi, co zaszło

Okoliczności wypadku bada puławska prokuratura.

- Ciągnik ciągnął maszynę do wykopywania drzewek. Za nim szły pracownice, spośród których jedno wyciągały drzewka, a inne segregowały je. Jedną z tych kobiet

została wciągnięta w maszynę. Postępowanie prowadzimy dwukierunkowo: w kierunku wypadku przy pracy i w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci - tłumaczy Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Decyzją prokuratora ciało zmarłej kobiety zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Są-

To już kolejny wypadek w czasie prac polowych na terenie powiatu puławskiego w tym roku

W kwietniu w gminie Janowiec siewnik wciągnął rękę 26-letniemu mężczyźnie, a w czerwcu pod Wąwolnicą ciągnik przewrócił się na boczny przegub, przygniatając 55-latkę. Niestety ten ma tragiczny finał.

dowej w Lublinie na sekcję zwłok.

Śledczy zabezpieczyli także maszynę, która wciągnęła Ukrainkę. Zostanie poddana oględzinom przez biegłego. Przypuszcza się wstępnie, że 48-latkę mogła znaleźć się w jej trybach poprzez zaczepienie jakiegoś elementu odzieży. Jak wyjaśnia prokurator Kwit chodzi m.in. o ustalenie czy sprzęt używany do wykopywania drzewek spełniał wszystkie normy i odpowiadał wymogom bezpieczeństwa.

Marta Pietroni

Puławy: Konkurs na dyrektora szpitala unieważniony i ogłoszony od nowa

W pierwszym postępowaniu wpłynęło tylko jedno zgłoszenie, dlatego konkurs unieważniono i ogłoszono od nowa. Teraz kandydaci mają czas na zgłoszenia do 21 października.



Piotr Rybak od początku nie ukrywał, że zamierza walczyć o reelekcję na stanowisku dyrektora SP ZOZ w Puławach. Jego kandydatura była jedyną w ogłoszonym pod koniec września konkursie, dlatego postępowanie unieważniono i ogłoszono od nowa

Od lipca 2015 r. na czele puławskiego SP ZOZ stoi Piotr Rybak. Teoretycznie, kadencja upłynęła mu już jakiś czas temu, ale władze powiatu, których zaufaniem się cieszy, z racji pandemii skorzystały z przysługujących im uprawnień i przedłużyły mu okres urzędowania w szpitalu. We wrześniu, zgodnie z zapowiedziami ogłoszono konkurs, który miał wyłonić szefa placówki na kolejną 6-letnią kadencję. Kandydatom dano czas do składania ofert do 10 października. Jeszcze przed upływem tego terminu na naszych łamach walkę o reelekcję zapowiadał Piotr Rybak. Jego kandydatura okazała się jedyną. W tej sytuacji urzędnikom nie pozostało nic innego, jak zgodnie z zapisami regulaminu konkursu, unieważnić postępowanie. Tak też się stało. We wtorek, 11 października, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach pojawiło się nowe ogłoszenie. Czy tym razem znajdzie się ktoś chętny stanąć w szranki z Rybakim? Czas na złożenie aplikacji mija w najbliż-

szy piątek, 21 października.

Jeśli i tym razem nie dojdzie do wyłonienia kandydata na dyrektora, Zarząd Powiatu po konsultacji z komisją konkursową może wyznaczyć osobę do pełnienia tej funkcji.

Jeżeli wpłynie co najmniej dwie kandydatury, wówczas obie zostaną poddane pod ocenę komisji pod przewodnictwem Ireneusza Rzepkowskiego, członka Zarządu Powiatu Puławskiego. Oprócz niego kandydatów na dyrektora szpitala będą przepytywać także: M. Rojczyk, A. Krzysztofik, T. Stolat, T. Szymajda, C. Witkowski oraz M. Łaguna (jako przedstawiciele Rady Społecznej SP ZOZ).

Marta Pietroni

Na kradzież spod Puław pod Łęczną i do Lublina. Kradł w kościele

Na początku października z przedsionka kościoła w Cycowie złodziej ukradł kasetkę z pieniędzmi. Kasetka była przytwierdzona do ścian. Straty oszacowano na 850 zł.

- Po otrzymanym sygnale ustalaniem okoliczności tego zdarzenia zajęli się łącznicy



67-letniemu mieszkańcowi powiatu puławskiego grozi nawet 15 lat więzienia

kryminalni. Monitoring z terenu kościoła pozwoliły na wytypowanie sprawcy. Okazał się nim 67-letni mieszkaniec powiatu puławskiego - informuje st. asp. Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Mężczyzna został zatrzymany przez lubelskich policjantów zaraz po tym, jak również z jednego z kościołów w Lublinie usiłował ukraść pieniądze. Po sprawdzeniu w policyjnych ba-

zach okazało się, że jest poszukiwany przez sąd.

67-latek usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy, bo wcześniej był karany za podobne przestępstwa. Odpowie też za usiłowanie kradzieży pieniędzy z lubelskiego kościoła. Trafił do aresztu.

Joanna Niecko

Wpadli na kradzieży węgla

Dwa mieszkańcy gminy Garbów zostali przyłapani na gorącym uczynku, gdy z posesji w gminie Wąwolnica, powiecie puławskim wynosili węgiel.

Właściciel sąsiedniej działki zauważył, że nieznani mu mężczyźni z domu obok wynoszą węgiel i ładują go na przyczepkę. Swoimi wątpliwościami co do legalności ich działań podzielił się z dyżurnym puławskiej komendy. Wkrótce pod wskazanym przez niego adresem pojawili się mundurowi z posterunku w Nałęczowie. Na miejscu zastali 39 i 44-latkę z gminy Garbów.

- Najpierw spakowali węgiel do 28 worków, a następnie wywieźli taczką i umieścili go na przyczepce. W sumie spakowali blisko 800 kilogramów tego

surowca za kwotę ponad 2 600 złotych. Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się także, że w ostatnim czasie z posesji zniknęły nie tylko węgiel.

- Policjanci z Nałęczowa prowadzą też sprawę o wykroczenie polegające na kradzieży jabłek, do której doszło tam kilka dni wcześniej. Postępowanie wyjaśni, czy i jaki związek mają mieszkańcy gminy Garbów ze zniknięciem owoców - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem. Grozi im od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

R E K L A M A

ANDROS®

Szukasz pracy w księgowości?

Dołącz do naszego zespołu w ANDROS POLSKA Sp. z o.o.

Poszukujemy Samodzielnej Księgowej z doświadczeniem!

Jeśli masz wykształcenie wyższe o profilu ekonomicznym, znasz dobrze przepisy podatkowe i obsługujesz pakiet MS Office-Excel, ta praca jest dla Ciebie!

Zapoznaj się ze szczegółami oferty na naszej stronie www.andros.pl i wyślij CV na adres: rekrutacje@andros.pl

Miejsce pracy:

Łopatki (woj. lubelskie, pow. puławski)

Prosimy o zapoznanie się z klauzulą informacyjną zamieszczoną na www.andros.pl w zakładce „Kariera”

ANDROS

Powiat lubartowski ma nowego starostę. PiS i KO poszły na współpracę

POW. LUBARTOWSKI: Mamy nowe rozdanie w powiecie lubartowskim. PiS nie był w stanie dojść do porozumienia w gronie własnych radnych, więc musiał wejść we współpracę z KO. Stanowisko po starości Ewie Zybale przejął Tomasz Marzęda.

Burzliwa kadencja

W wyborach samorządowych z jesieni 2018 roku Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 11 mandatów w liczącej 21 członków Radzie Powiatu Lubartowskiego. To oznaczało, że PiS przejmie władzę po latach rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z siedmioma radnymi przeszło do opozycji. W Radzie Powiatu znalazła się też trójka radnych Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie ta trójka weszła w zaskakującą, egzotyczną koalicję z PiS. W 2020 roku koalicja PiS-u i KO się rozpadła. Poszło o sprawy tonącego w długach szpitala w Lubartowie. Zdaniem ludzi z KO - był źle zarządzany przez ówczesną dyrektorkę Sylwię Domagałę. Innego zdania była starosta Ewa Zybala. Po rozpadzie koalicji PiS miał już tylko 11 głosów.

Do opozycjonistów z KO i PSL-u krytykujących szefową szpitala na początku ub.r. dołączyła piątka radnych z PiS-u. Zbuntowana piątka wspólnie z opozycją zablokowała wówczas starościę wprowadzenie do budżetu dwóch dużych inwestycji. Była to jednocześnie pierwsza mająca tak daleko idące skutki rysa na rządzącym PiS-ie. Dyrektorka szpitala w sierpniu ub.r. nagle zrezygnowała z pracy. Jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Do zmiany podziału ról doszło także w Zarządzie Powiatu, gdzie wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od starosty Ewy Zybale nadzór nad szpitalem. To był



Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota” informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO. W efekcie nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda (na zdj.)

początek kolejnej serii spień.

Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, w czym popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybale wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić szefa szpitala, uważając, że nie ma odpowiedniego stażu, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego.

Kulminacyjny moment rozłamu w klubie radnych PiS-u w Radzie Powiatu miał miejsce w czerwcu br. Radni większością głosów zdecydowali o tym, by Zarządowi Powiatu nie przyznawać absolutorium i wotum zaufania za 2021 rok.

W efekcie Rada była zobowiązana przez przepisy do zgłoszenia w sprawie odwołania Zarządu.

Tajne głosowanie odbyło się 24 sierpnia.

16 radnych, w tym zdecydowana większość przedstawicieli PiS-u, zagłosowało za odwołaniem Zarządu ze starostą Ewą Zybala na czele. Cztery osoby były przeciw, a jedna oddała nieważny głos. Zarząd pełnił swoją funkcję do momentu wyboru nowych władz. Rada miała na to trzy miesiące. Jeśli by tego nie zrobiła, wojewoda wyznaczyłby do rządzenia w powiecie komisarza.

Poszli pod rękę z KO

PiS nadal dysponował większością w Radzie Powiatu. 11 głosów umożliwiło temu ugrupowaniu obsadzenie Zarządu Powiatu według własnego uznania. Problemem okazał się brak konsolidacji w tym obozie.

Mieszkańcy zachodzili w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu. Niewiadoma była tym większa, że przepisy pozwalają na to, żeby na starostę powołać osobę

spoza Rady Powiatu. Na giełdzie nazwisk pojawił się m.in. Janusz Bodziacki z PiS, były prezydent Lubartowa. Faworytem do objęcia stanowiska od początku był jednak Tomasz Marzęda - to nazwisko przewodniczącego Rady Powiatu z PiS przewijało się najczęściej w kuluarach.

By doprowadzić do takiego rozdania, PiS potrzebował głosów radnych z innych ugrupowań. Nie osiągnięto bowiem kompromisu w PiS-ie, bo do większości nie przystąpili odwołani starosta Ewa Zybala i Jarosław Budka, dotychczasowy etatowy członek Zarządu.

Możliwych scenariuszy było kilka. Powrót do koalicji PiS-u z KO, jak na początku kadencji. Porozumienie wszystkich ugrupowań - PiS-u, PSL-u i KO - i stworzenie wspólnych władz. Brak zgody i wprowadzenie przez wojewodę do powiatu komisarza.

Już na kilka dni przed nadzwyczajną sesją Rady Powiatu zwołaną na 10 października, „Wspólnota” informowała, że PiS doszedł do porozumienia z KO.

Bez niespodzianki

Nie było niespodzianki - nasze ustalenia w pełni się potwierdziły. Nowym szefem Starostwa Powiatowego został Tomasz Marzęda.

- Posiada wyższe wykształcenie z dziedziny ekonomii, finansów i zarządzania, że wspomnę tylko ukończone w 2011 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie studia doktoranckie. Może pochwalić się 15-letnim piastowaniem stanowisk kierowniczych. Tomka znamy jako kolegę, radnego o wysokiej kulturze osobistej. Jako przewodniczący Rady Powiatu potrafił wnieść się ponad podziały - argumentował radny Jan Sławewski z PiS, który zgłosił kandydaturę Tomasza Marzędy.

Innych kandydatów nie było. Za wyborem Tomasza Marzędy na nowego starostę zagłosowało 12 osób. Ośmioro radnych było

przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Głosowanie było tajne. Do sukcesu kandydata PiS-u potrzebne były głosy radnych z KO.

PSL, wypowiedzią byłego starosty Fryderyka Puły, zarzucił później PiS-owi, że spotkania w sprawie ewentualnego porozumienia trzech ugrupowań były pozorowane.

- Pierwsze dwa spotkania zostały poświęcone strategiom wyjścia z newralgicznych problemów. Nie było tu punktu, w którym się różniliśmy. Zgodzę się z jednym, co powiedział Fryderyk Puła. Rozbiło się to o sprawy personalne - ripostował Tomasz Marzęda.

Debiutant wicestarostą

Na wicestarostę Tomasz Marzęda wskazał Jacka Pożarowszczyka. To jego pierwsza kadencja w Radzie Powiatu Lubartowskiego. Był radnym poprzedniej kadencji w Radzie Miejskiej w Kocku.

- Jest absolwentem historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, znanym i cenionym pedagogiem i nauczycielem dyplomowanym. Ukończył studia podyplomowe z wiedzy o społeczeństwie. Historyk specjalizujący się w historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku, czego pokłosiem jest kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych i kilka książek - wymieniał nowy starosta.

Etatowym członkiem Zarządu został Lucjan Mileszczyk, dotychczasowy wicestarosta. To wieloletni radny Rady Powiatu. Ma doświadczenie jako przedsiębiorca i rolnik, m.in. były kierownik placówki terenowej KRUS.

Swoje miejsca w Zarządzie zmienionym zakresie zachowali Ryszard Wójcik (PiS) i Jan Zaworski (KO). Ryszard Wójcik ma wykształcenie rolnicze, przepracował ponad 45 lat w UM w Kocku, od 2020 roku jest emerytem. Jan Zaworski ma wykształcenie wyższe nauczycielskie, ukończył

studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Był wieloletnim dyrektorem szkół w Dębinach i Wielkolesie, był naczelnikiem i wójtem gminy Abramów. Był radnym powiatowym w I, IV, V, VI kadencji.

W ostatecznym rozrachunku z Zarządu wylecieli starosta Ewa Zybala i etatowy członek Zarządu Jarosław Budka.

Starosta na start dostał więcej niż zarabiał poprzedniczka

Na tej samej sesji radni byli zobowiązani do ustalenia wynagrodzenia nowego starosty. Pensję dla Tomasza Marzędy zaproponował Jerzy Zwoliński z KO, który - dzięki porozumieniu KO z PiS-em - został wybrany na przewodniczącego Rady Powiatu (dotychczas funkcję tę sprawował Tomasz Marzęda). Zwoliński to były burmistrz Lubartowa, który brał udział w protestach wymierzonych w działania PiS.

Propozycja opiewała na poziomie około 90 proc. maksymalnego wynagrodzenia dla starosty przewidzianego przepisami.

To łącznie 18 116 zł brutto miesięcznie. Poprzednia starosta - Ewa Zybala - otrzymywała miesięcznie 16 104 zł brutto.

Jednak nie wszystkim radnym spodobało się przyznanie Tomaszowi Marzędzie zarobków wyższych niż jego poprzedniczce.

- Tomasz Marzęda powinien mieć takie samo wynagrodzenie jak poprzednia starosta. Jeżeli zadania będą realizowane w sposób należyty, to możemy wrócić do tematu za pół roku. Na dzisiaj ja nie widzę żadnych podstaw, by wynagrodzenie nowego starosty miało być większe - przekonywał Marian Starownik, radny PSL.

Większość radnych poparła jednak propozycję złożoną przez Jerzego Zwolińskiego.

Dominik Smagała

Zmówił taksówkę, a tu podjechali policjanci

Tak wpadł poszukiwany mieszkaniowiec gminy Turka.

Mężczyzna był poszukiwany dwoma listami gończymi za przestępstwo seksualne i kierowanie pojazdem po pijanemu. Miał do odsiedzenia rok.

Mężczyzna przez kilka miesięcy ukrywał się w Rosji. We wrześniu wrócił do Polski i kolejno przybywał w kilku miejscowościach na terenie województwa mazowieckiego. Zmieniał miejsca zamieszkania i wygląd.



Kiedy poszukiwany mężczyzna czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast taryfy przyjechali do niego kryminalni

Ostatnie informacje kryminalnych wskazywały, że pracował dorywczo w Warszawie.

Trop prowadził do dzielnicy Wola. 7 października kryminalni z Lublina zatrzymali go po

tym, jak wyszedł z mieszkania znajomego na imprezę w jednym ze stołecznych klubów.

- Kiedy czekał na przystanku na zamówioną taksówkę ku jego zaskoczeniu zamiast „taryfy” przyjechali do niego kryminalni. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu. Jak sam przyznał policjantom, nie spodziewał się, że zostanie zatrzymany w drodze do klubu. 30-latek od razu z ulicy trafił do celi - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Podawał się za żołnierza z Korei i obiecywał związek

Ponad 50 tys. zł przekazała mieszkanka Lublina mężczyźnie podającym się za żołnierza z Korei.

30-lletnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała mężczyznę podającego się za żołnierza z Korei.

- Mężczyzna szybko zyskał sympatię lublinianki. Po pewnym czasie regularnych kontaktów zaczął wyznawać jej miłość i obiecywać wspólne życie. Ko-

lejne rozmowy zaczęły sprowadzać się do spraw finansowych. Mężczyzna mówił o swoich problemach. Jednocześnie zapewniał ją, że przyjedzie do Polski, gdy tylko ureguluje kwestie finansowe. Niestety mieszkanka Lublina zaślepiona fałszywymi historiami zaczęła przekazywać mężczyźnie pieniądze. Łącznie ponad 50 tys. zł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują oszusta.

Joanna Niecko

REG

Zarzuty za znęcanie się nad bydłem. 14 padłych krów w oborze i na pastwisku



Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia

Powiat parczewski: Zatrzymano 39-latkę, który odpowie za znęcanie się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Parczewscy mundurowi zostali poinformowani w czwartek przez powiatowego lekarza weterynarii, że na terenie jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, których stan wskazuje

na duże zaniedbanie przez właściciela.

Pojechali tam z lekarzem weterynarii oraz pracownikami Urzędu Gminy. Potwierdzili zgłoszenie.

W gospodarstwie było 14 sztuk padłego bydła oraz 43 sztuki żywego inwentarza. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku. Zwierzęta znajdujące się w gospodarstwie były wychudzone, a ich stan wskazywał na zaniedbania



Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem

w dłuższym okresie czasu. Zwierzęta pozbawione były dostępu do wody oraz pożywienia.

- Na miejscu pracowali technicy, którzy przez kilka godzin wykonywali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. W trakcie ich trwania na terenie domu i podwórka służby nie zastały właściciela. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy - mówi sierż. szt. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji. - Sporządzona została dokumen-

tacja procesowa w kierunku art. 35 Ustawy o Ochronie Zwierząt, który mówi: „kto zabija, uśmierca lub znęca się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu”.

W godzinach wieczornych 39-letni właściciel posesji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

48-latek zginął po uderzeniu autem w drzewo



Seat toledo na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT ŁUKOWSKI Mężczyzna jadący seatem zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Zmarł na miejscu. Do wypadku doszło 15 października w Hucie Dąbrowie/Rozławkach w gminie Krzywda.

Tego dnia o godzinie 15:43 do łukowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o wypadku drogowym w miejscowości Rozłąki. Strażacy po przybyciu na miejsce stwierdzili, że samochód osobowy seat toledo na zakręcie

zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Wewnątrz pojazdu znajdowała się jedna osoba. Był to nieprzytomny kierowca.

Strażacy wydostali go z pojazdu i przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. O godz. 16:03 ratownik medyczny stwierdził ustanie funkcji życiowych poszkodowanego.

Dalsze działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia podczas czynności prokuratora i policji. W działaniach brali udział: dwa zastępy JRG Łuków, OSP Krzywda i Radoryż Kościelny, ZRM, policja, prokurator.

Wyrok za seksualne napastowanie 14-latki na ulicy

Sąd uznał winę 35-latkę, który był oskarżony o seksualne napastowanie 14-letniej dziewczynki na ulicy w Białej Podlaskiej. Skazał go m.in. na pół roku pozbawienia wolności i 2 lata ograniczenia wolności.

Sprawa nabrała krajowego rozgłosu na początku obecnego roku. Jak ustalili policjanci i śledczy,

14-latka została zaatakowana 12 stycznia około godz. 18 w pobliżu przystanku autobusowego przy białej ul. Kopernika.

Prawie sześć miesięcy za kratami

- Następnego dnia zawiadomienie złożył nam członek jej rodziny. W tym samym dniu 35-latek, podejrzany o dokonanie tego czynu, został zatrzymany przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej - podkreśla-

ła wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białej policji.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Paweł O. nie przyznał się wówczas do dokonania zarzuczonego mu przestępstwa. Został aresztowany.

Wyrok w części wykonany i apelacje

Sprawa szybko trafiła do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, gdzie też została sprawnie roz-

poznana w maju i lipcu oraz 3 sierpnia.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że białski Sąd Rejonowy uznał oskarżonego Pawła O. winnym tego, że 12 stycznia 2022 r. dopuścił się wobec małoletniej poniżej lat 15 innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu dziewczynki w okolicach ud, bioder, pleców, pocałowaniu jej w policzek i usta, a ponadto zaproponował jej rozbieranie się

i poddanie dotykaniu w miejscach intymnych oraz całowaniu.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 2 lat ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Ma również zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 4 lat. Ponadto sąd orzekł wobec mężczyzny

zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów oraz prowadzenia wszelkich działalności związanych z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi na okres 4 lat.

- Wyrok nie jest prawomocny. Wpłynęły apelacje obrońcy oskarżonego i prokuratury. Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozpoznania apelacji - poinformowała nas st. inspektor Magdalena Dobosz.

(Pim)

Do tragedii doszło na prostym odcinku drogi powiatowej z Opolą w kierunku Wandalina 23-latka zginęła w wypadku. Śledztwo umorzone

GM. OPOLE LUBELSKIE: - Do tego zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby poza samą osobą, która poniosła śmierć na miejscu - mówi szef opolskiej prokuratury o powodach umorzenia sprawy dotyczącej tragicznego w skutkach wypadku w Skokowie.

W lutym br. na drodze powiatowej śmierć na miejscu

poniosła 23-letnia mieszkanka Opoli Lubelskiego. Kobieta siedziała za kierownicą alfy romeo. W pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas drogi i czołowo zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym renault.

Prokuratura po wywołaniu opinii biegłych umorzyła postępowanie. Z ustaleń śledczych wynika, że do tego wypadku nie przyczyniły się inne osoby poza 23-latką, która poniosła śmierć.

- Jeżeli ustali się, że winę za to ponosi tylko osoba, która

zginęła w danym zdarzeniu, to nie można jej przypisać winy za to zdarzenie - tłumaczy Marcin Pytko, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim. - Jeżeli osoba sprawcy jest jednocześnie jedyną osobą pokrzywdzoną to wtedy takie postępowanie się umarza - dodaje.

Za kierownicą ciężarówki siedział 33-letni mieszkaniec gminy Opoli Lubelskie. Nie odniósł żadnych obrażeń. Był trzeźwy.

Sąd skazał 31-latkę na grzywnę za składanie seksualnych propozycji „nieletniej”

Konrad O. ma zapłacić 1200 zł za spróśne propozycje. Wyrok jest nieprawomocny.

Wyrok zapadł 28 września. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał Konrada O. winnym składania małoletniej propozycji obcowania płciowego oraz wykonywania innej czynności seksualnej. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że oskarżony 31-latek zmierzał do realizacji tych propozycji. Jako karę wymierzył grzywnę. O. ma zapłacić 1200 zł i pokryć część kosztów sądowych w wysokości 400 zł.

Póki co wyrok jest nieprawomocny. Prokuratura od niego nie zamierza się jednak odwoływać.

- Uznaliśmy ten wyrok za słuszy. Jest to kara niska, ale nie jest ona rażąco niska, która pozwoliłaby zaskarżyć ją - mówi Marcin Pytko, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Lubieżnika z Chodla namierzili Łowcy Pedofilii. 31-latek wpadł podstępem. Przestępczy proceder uprawiał od kwietnia do czerwca w ub.r. Myślał, że propozycje seksu i wspólnego spania składa za pośrednictwem mediów społecznościowych 12-letniej Zuzi. Był też przekonany, że to jej wysłał zdjęcie swojego penisa i oferuje zakup bielizny. Tymczasem osoba podająca się za Zuzię, Zuzią nie była. A była osobą pełnoletnią.

Po złożonym zawiadomieniu opolska prokuratura wszczęła

śledztwo w tej sprawie. Śledczy przedstawili mieszkańcowi Chodla zarzut składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią. I zastosowali wobec 31-latka dozór policji.

Konrad O. był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy wywołali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do mieszkańca Chodla, pod kątem pedofilii dziecięcej. Zawartość tych nośników nie potwierdziła, że zawierają materiały, które pozwoliłyby śledczym na postanowienie dodatkowych zarzutów.

Agnieszka Ciekot

Agnieszka Ciekot

Policjant z Adamowa oddał szpik genetycznemu bliźniakowi

Najcenniejszy dar – szansę na życie podarował nieznanemu mężczyźnie aspirant sztabowy Tomasz Bosek z Komisarzatu Policji w Adamowie. Mężczyzna zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Niedawno dowiedział się, że może zostać niespokrewnionym dawcą szpiku dla chorego. Policjant nie wahał się ani przez chwilę. Dziś jest już po zabiegu.

Aspirant sztabowy Tomasz Bosek w policji służy od 17 lat. Koledzy cenią go przede wszystkim za bezinteresowną chęć niesienia pomocy. Dlatego nikogo nie zdziwiło, że kilka lat temu został honorowym dawcą krwi. Dla Tomka było za mało, wiedział, że dla innych może zrobić jeszcze więcej. Dlatego w ubiegłym



Aspirant sztabowy Tomasz Bosek zapewnia, że cały zabieg jest bezpieczny i bezbolesny, dlatego zachęca każdego do zarejestrowania się w bazie dawców szpiku. Oddanie szpiku nie wymaga żadnego wysiłku i poświęcenia, a sprawia ogromną radość i satysfakcję, że można pomóc drugiej osobie

roku podjął decyzję o zarejestrowaniu się, jako dawca szpiku i komórek macierzystych w fundacji DKMS.

Kilka tygodni temu dowiedział się, że gdzieś na świecie jest osoba - „genetyczny brat bliźniak”, któremu może uratować życie. Bez najmniejszego

go wahania i zwłoki podjął decyzję o oddaniu szpiku. Policjant przeszedł szereg szczegółowych badań, po których został zakwalifikowany do zabiegu.

Cała procedura przebiegła bardzo szybko i na początku października oddał swoje

komórki macierzyste, dając chorej osobie szansę na nowe życie. Cały zabieg trwał około czterech godzin. Po jego zakończeniu dowiedział się, że jego szpik zostanie przekazany dla mężczyzny z Niemiec.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przez fundację DKMS, dopiero po kilku miesiącach dawca szpiku otrzymuje informację, czy przeszczep się udał, a po dwóch latach, za zgodą biorcy może poznać jego tożsamość. Teraz pomiędzy nimi możliwa jest tylko koordynowana przez fundację „mocno ograniczona” korespondencja.

Każdy, kto zdecyduje się zarejestrować w bazie DKMS, daje szansę komuś, kto zmaga się z białaczką. Dlatego tak ważne jest, by jak najwięcej osób zdecydowało się zostać potencjalnym dawcą szpiku kostnego i komórek macierzystych.

Mniej wypadków przez ostrzejsze przepisy

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

Policja odnotowała spadek liczby osób zabitych oraz rannych i mniej wypadków oraz kolizji na lubelskich drogach. To efekt nowych przepisów.

- Porównując ze sobą statystyki drogowe od 17 września do 11 października 2022 i 2021 roku wyraźnie widać spadek liczby wypadków i kolizji, rannych i zabitych. W tym okresie tego roku na lubelskich drogach doszło do 62 wypadków, dla porównania w analogicznym okresie ubiegłego roku doszło do 74 wypadków. Od 17 września spadła liczba osób, które wskutek zdarzeń na drogach poniosły śmierć. W tym roku zginęło 10 osób, a w tym samym okresie ubiegłego roku 13. Spadła także liczba rannych. W 2022 roku wyniosła ona 65, a w 2021 roku 79. Odnotowaliśmy także dużo mniej kolizji drogowych. W tym roku było ich 1025, a w tym samym okresie ubiegłego roku 1491 - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

O ponad połowę spadła liczba zatrzymanych praw jazdy za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Od 17 września do 10 października lubelscy policjanci zatrzymali 100 praw jazdy. Dla porównania - w analogicznym okresie ubiegłego roku - 207 uprawnień.

- Wejście w życie nowych przepisów spełniło swoje zadanie i zwiększyło się bezpieczeństwo w ruchu drogowym - dodaje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek.

Jednocześnie policja przypomina, że od 17 września weszły w życie zmiany w przepisach.

- Zmiany dotyczą m.in. złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Mandat drogowy jest w tym przypadku dwukrotnie wyższy. Wykroczenia, które podlegają „recydywie” to: przekroczenie dopuszczalnej prędkości (powyżej 31 km/h), nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, niewłaściwe wyprzedzanie i wjechanie na przejazd kolejowy po opuszczeniu zapór lub zapaleniu się czerwonego światła. Zmieniły się także ilości punktów karnych nakładanych przez służby za poszczególne wykroczenia w ruchu drogowym - wyjaśnia młodszy aspirant Karbowniczek.

Joanna Niecko

Ludzki wójt: Poprzedniczka zwolniła go z pracy, teraz on zatrudnił ją w urzędzie

POWIAT OPOLSKI: Niespodziewany zwrot akcji w relacjach wilkowskich konkurentów politycznych. O co tak naprawdę chodzi?



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków (PiS)
- Każdy były wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje



Joanna Kowalska, była wójt gminy Wilków (PSL)
- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać. Jestem w pracy

Joanna Kowalska (PSL), była wójt Wilkowa, bo o niej mowa, od czwartku jest pracownikiem Urzędu Gminy w Wilkowie. Posadę dostała bez konkursu. Zatrudniona została jako pomoc administracyjna w Referacie do Spraw Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa.

Kontrowersyjna decyzja

Dlaczego wójt Daniel Kuś zdecydował się na taki ruch?

- Każdy był wójt powinien po zakończeniu sprawowania urzędu mieć pracę na terenie swojej gminy, jeżeli tylko tego potrzebuje - twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Pikanterii sprawie nadaje fakt, że zanim Kuś został wójtem, pracował w Urzędzie Gminy w Wilkowie. A jego przełożoną była Joanna Kowalska. Ona, jako wójt, zwolniła go z pracy, choć ten był jedynym żyjącym dzieckiem rodziny. Miało to miejsce w 2016 roku. Powodem było szukanie oszczędności i likwidacja stanowiska pracy. Daniel Kuś odpowiadał m.in. za przygotowywanie wniosków o dofinansowanie zewnętrzne gminnych inwestycji.

Teraz to on wyciągnął do niej pomocną dłoń.

- Nie czuję prywatnie urazu do pani Kowalskiej, że mnie zwolniła z pracy. Może to głupio zabrzmieć, ale ja do nikogo urazy nie czuję. Choć na początku złość była - przyznaje Kuś.

Ma świadomość, że jego decyzja o zatrudnieniu rywali politycznej może być mocno kontrowersyjna. Ale tym się nie zraża.

- W środę prezes Kaczyński podczas pobytu w Puławach mówił o zasypywaniu podziałów między Polakami, także ja szybko wykonałem polecenie prezesa - dodaje.

Nabrała wody w usta

O nowej posadzie była wójt gminy Wilków rozmawiać nie chce.

- Przepraszam, ale naprawdę nie mam czasu rozmawiać, jestem w pracy - usłyszeliśmy od Joanny Kowalskiej.

Została bez pracy po przegranych wyborach samorządowych w 2018 roku. Jako wójt ubiegała się o reelekcję. Przegrała jednak z Kusiem. Wróciła co prawda do pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Na czas sprawowania funkcji wójta wzięła sobie urlop bezpłatny. W powiecie długo jednak miejsca nie zagrażała. Została zwolniona przez nowe władze z PiS. Oficjalnym powodem miała być likwidacja stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Rolnictwa. Szukała sprawiedliwości w sądzie. Bezsukcesie. O przegranej wójt z Wilkowa zapomnieli nawet koledzy z PSL, choć ona sama liczyła, że w potrzebie jej nie zostawią i jakąś pracę pomogą znaleźć. W poszukiwaniu

zatrudnienia musiała wyjeżdżać za granicę.

Polityczna zagrywka

Zatrudnienie Joanny Kowalskiej, członkini PSL, w urzędzie kierowanym przez PiS-owskiego wójta wywołało niemałe poruszenie. Była wójt pozostaje bowiem nadal przewodniczącą Zarządu Gminnego PSL w Wilkowie.

Większość działaczy z PiS była zszokowana takim posunięciem Kusia. Komentować jego ruch oficjalnie jednak nie chcą. Niektórzy podejrzewają, że układa się do wyborów z ludźmi.

- Zatrudnienie Kowalskiej można postrzegać w kontekście zagrywki wyborczej. Dając jej pracę, Kuś zrobił to, czego PSL nie zrobił, tym samym neutralizuje ją jako potencjalnego konkurenta w wyścigu do fotela wójta - uważa jeden z opolskich samorządowców. - Pytanie jest jedno, czy ona doceni dobre serce Kusia, czy wsadzi go znowu na minę - dodaje.

Zdaniem innego działacza PiS wszystko musiało się odbyć w porozumieniu z byłym starostą i szefem powiatowych struktur PSL, Zenonem Rodzikiem. Ale Kuś w rozmowie z nami zaprzecza, że dogadał się z Rodzikiem.

Zdaniem byłego starosty i byłego szefa powiatowych struktur PSL Zenona Rodzika, wójt Kuś zachował się pragmatycznie, bo dziś niełatwo pozyskać dobrego urzędnika. A takiego Urząd Gminy w Wilkowie - jego zdaniem - właśnie pozyskał.

- Starosta Piotrowski, zwalniając panią Kowalską, popełnił błąd, a wójt Kuś wygląda, że rozumie, że partyjni działacze są przydatni w kampanii, ale urzędniczą robotę musi ktoś wykonać solidnie, aby wójt nie odpowiadał przed mieszkańcami lub organami kontroli - komentuje Zenon Rodzik. - Nie doszukiwałem się drugiego dna i dałem spokojnie pracować pani Joannie, obecnie jest osobą prywatną - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Parafianie z Serokomli zebrali 900 podpisów za odwołaniem proboszcza. Listy trafiły do ks. biskupa

Biskup Gurda na interwencji w Serokomli. Burzliwe spotkanie z Radą Parafialną w sprawie księdza Domańskiego

SEROKOMLA Parafianie prosili biskupa o szybką decyzję w sprawie proboszcza Domańskiego. Przeciwnicy proboszcza mówili, że nie widzą szans na dalszą współpracę z duchownym.

Serokomla od około dwóch tygodni żyje sprawą konfliktu grupy parafian z proboszczem Henrykiem Domańskim. Ks. Domański zanim trafił tu w 2013 rok był prawie 20 lat proboszczem parafii św. Anny w Radzynie.

Grupa osób niezadowolonych z proboszcza i jego postępowania jest bardzo liczna, jednak są osoby, które wspierają księdza.

Są niezadowoleni

Tych niezadowolonych od lat razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, częste podejmowanie przez księdza kwestii finansowych, np. przy składaniu ofiar na kołędzie, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykowi, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym tzw. „organistówce”.

Nagrywali się nawzajem

Parafianie ujęli się za Adamczykami, kiedy dowiedzieli się, że proboszcz z końcem roku wypowiada sklepikarzom wynajem lokalu, tym samym likwidując sklep, który działał w tym miejscu od 32 lat.



W miejscowości zaczęto mówić, że zamiast sklepu powstanie salka katechetyczna, mimo że plebania ma ponad 300 m2 powierzchni i w przeszłości było tam miejsce na salę katechetyczną. Niestety, teraz stała się tak ciasna, że nawet dla wikarego zabrakło w niej pokoju.

Adamcykowie są uczynni i życzliwi wobec innych, dlatego mieszkańcom zrobiło się ich żal. Postawa proboszcza oburzyła mieszkańców. Można powiedzieć, że ta sytuacja przełamała czarę goryczy i spowodowała mieszkańców do głośnego sprzeciwu wobec postępowania proboszcza na różnych polach. Po jednej z mszy w niedzielę, 2 października, „zbuntowani” parafianie zebrali się przed kościołem i „wygarnęli” swoje uwagi ks. Domańskiemu. Ktoś z plebanii wezwał policję. Mieszkańcy nagrywali telefonami proboszcza, a proboszcz nagrywał mieszkańców.

Zebrali podpisy

O sytuacji został poinformowany ks. biskup Kazimierz Gurda. Otrzymał wiele listów opisujących sytuację w parafii Serokomla. Rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek poinformował nas, że



Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanią, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć

Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła

Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii

sytuację w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują. Grupa osób niezadowolonych z rządów ks. Domańskiego zebrala podpisy za odwołaniem proboszcza. Ludzie spisali świadectwa o tym, co ich raziło w postępowaniu gospodarza parafii. Na listach podpisało się 900 osób - z Serokomli i okolicznych wsi. Ludzie argumentują, że chcą mieć proboszcza, któremu wierzą i ufają.

Przyjechał biskup

W piątek, 14 października, do Serokomli przyjechał ks. biskup Kazimierz Gurda, aby spotkać się z proboszczem i Radą Parafialną z Serokomli. Jak się dowiedzieliśmy na spotkaniu było 12 radnych parafialnych, z tego trzech po ostatnim wydarzeniach zrezygnowało z tej funkcji, ale w spotkaniu wzięli udział. Obecni byli

także ks. wikariusz, kościelny i gospodyni proboszcza.

Jeszcze przed przyjazdem biskupa grupa parafian zebrala się przed plebanią. Tym razem także na miejscu pojawił się policyjny radiowóz. Parafianie powitali biskupa, który poszedł na plebanię.

Nie wpuścili

Jak przekazali nam parafianie, dwóch starszych radnych, jeszcze z poprzednich kadencji, także chciało wejść na spotkanie z biskupem - jeden z nich ma 85 lat, drugi ponad 60 lat. Mimo że nie są już w radzie, ze względu na długoletnie w niej uczestnictwo, chcieli zabrać głos w sprawie parafii. Nie weszli na salę na początku, lecz chcieli wejść później. Niestety nie zostali wpuszczeni, a wręcz odepchnięci przez osoby z plebanii. A później trzymano drzwi, żeby nie dostali się do środka. Starsi panowie zrezygnowali.

Radni obecni na spotkaniu przekazali parafianom, że była dosyć ostra dyskusja. Część radnych broniła księdza, część skrytykowała jego zachowanie.

- Podobno wiele razy zabierała głos pani gospodyni. Dla nas to było zadziwiające, dlaczego gospodyni księdza dyskutuje na Radzie Parafialnej. Jej miejsce jest w kuchni, albo tam, gdzie ma pracę do wyko-

nia. Ona się wypowiadała, a nie dali wejść i się wypowiedzieć długoletnim starym radnym, którzy wiele dla tej parafii zrobili - mówili oburzeni parafianie.

Przekazali listy

Podczas spotkania radni przekazali ks. biskupowi listy za odwołaniem proboszcza, na których podpisało się 900 osób.

- Podobno ks. Domański twierdzi, że podpisy są sfałszowane, a listy były zbierane bez nagłówka. Ale to nie jest prawda, wszystko było jak trzeba i ludzie wiedzieli co podpisują - mówią „Wspólnocie” mieszkańcy.

W ciągu tygodnia

Kiedy ks. biskup wyszedł po spotkaniu z plebanią, czekający tam parafianie zapytali go, co zdecydował. Powiedział, że nie może na gorąco, pod wpływem emocji podejmować decyzji, lecz musi to przemyśleć.

- Podał nam termin, że za trzy tygodnie zdecyduje. Jednak my powiedzieliśmy, że nie zgadzamy się na to i prosimy, aby ksiądz biskup podjął decyzję w ciągu tygodnia. Obiecał, że do najbliższej niedzieli taką decyzję podejmie i przyjedzie do nas, żeby ją osobiście podać - relacjonują mieszkańcy Serokomli.

Parafianie zebrani przy plebanii powiedzieli ks. biskupowi, że jeżeli nie podejmie decyzji, która ich satysfakcjonuje, to po prostu nie wpuszczą ks. Domańskiego na mszę do kościoła.

- Nie ma takiej opcji, żeby odprawiał u nas mszę. Po kołędzie też nie ma po co chodzić - dodają.

mo

Próbował ukraść auto, w którym była pasażerka

W środę (12 października) na terenie stacji paliw świadkowie schwytali 27-latkę, który usiłował ukraść osobowego volkswagena.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że chwilę przed zdarzeniem wspólnie z rodziną przyjechali odebrać paczkę. Kiedy on z synem podeszli do paczkomatu, w aucie pozostała żona. W pewnym momencie usłyszał,



Pasażerka początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody

że kobieta wzywa pomocy. Kiedy podbiegł do samochodu zauważył uciekającego z niego młodego mężczyznę, który został ujęty przez świadków. Dodatkowo podczas ucieczki mężczyźnie wypadła reklamówka z dokumentami - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzona potwierdziła te informacje. Początkowo była przekonana, że chłopak pomylił samochody. Jednak kiedy widząc siedzącą obok kobietę nadal próbował uruchomić auto,

uniemożliwiła mu to wzywając pomoc.

Okazało się, że jest to 27-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Policjanci ustalili, że w zgubionej przez niego reklamówce były dokumenty jednej z publicznych firm, które zostały zabrane ze skrzynki na listy.

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie za kradzież dokumentów oraz usiłowanie kradzieży samochodu.

Joanna Niecko

Lubelskie pierwsze w kraju, co do ilości gmin pokrytych całkowicie planami zagospodarowania

Sprawdź, które miejsce zajęła Twoja gmina w rankingu

Woj. lubelskie znajduje się w czołówce krajowej pod względem pokrycia miast powiatowych i mniejszych miast oraz gmin wiejskich miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Wynika to z rankingu opublikowanego na portalu Pisma Samorządu Terytorialnego Wspólnota.

Prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Julita Łukomska, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego przygotowali opracowanie „Pokrycie gmin miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego”.

MPZP określa jakie jest przeznaczenie gruntów, warunki ich zagospodarowania i zabudowy (czy pod budownictwo jednorodzinne szeregowe lub bliźniacze, czy wielorodzinne lub na potrzeby działalności usługowej albo przemysłowej).

W powszechnym odczuciu jest ich za mało, a tempo powstawania kolejnych – zbyt wolne. Przyczynia się to do widocznego gołym okiem chaosu przestrzennego – zauważyli autorzy rankingu.

Na podstawie danych z całego kraju z 2020 r. ustalili, iż najwięcej gmin pokrytych całkowicie MPZP jest w woj. lubelskim (57), małopolskim (56) i śląskim (46).

Co ciekawe, wśród miast wojewódzkich, Lublin jest dopiero na 9. pozycji z udziałem 53,77 proc. powierzchni objętej planami.

W kategorii miast na prawach powiatu Biała Podlaska zajmuje w rankingu 21. miejsce ze współczynnikiem 64,211 proc. (dla porównania - Chełm i Zamość - 100 proc.).

Na 100 proc. - Lubartów, Łęczna i Radzyń

- Pierwsze miejsce w rankingu zajmuje 31 gmin –

tyle spośród 267 jednostek tego typu pokryło planami miejscowymi 100 proc. powierzchni.

W grupie 100-procentowej są miasta, w których ukazują się tygodniki naszej grupy: Lubartów, Łęczna i Radzyń.

Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik przyznał naszej redakcji, że jednak istnieje konieczność modyfikacji planów, gdyż zmieniły się potrzeby mieszkańców i inwestorów.

Górą: Międzyrzec, Terespol, Józefów i Kazimierz

Także w kategorii małych miast wśród najlepiej pokrytych planami znalazły się samorządy dolnośląskie i lubelskie. W grupie miasteczek zajmujących pierwsze miejsce rankingu jest 8 z woj. lubelskiego. Nasz region reprezentują w tej grupie Międzyrzec, Terespol, Józefów nad Wisłą i Kazimierz Dolny.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, powiedział nam: - Całościowe plany mają swoje zalety i wady. Więcej jest zalet. Czasami jednak kompletne plany psują koncepcję inwestycyjną, gdy ktoś chce budować czteropiętrowy blok, a dawno uchwalony plan tego nie przewidywał. Obecnie musi zmieniać plany w siedmiu dużych połaciach. Chodzi o działki mieszkaniowe, budowlane i tereny usługowe.

Wiele wiejskich gmin ma plany

Największe kontrasty są w kategorii gmin wiejskich, gdzie aż 214 samorządów ma pokrycie planami 100 proc. ich powierzchni, ale są i takie, gdzie nie przyjęto ani jednego (aż 139 w kraju). W gminach Rossosz, Krzywda i Trzebieszów nie ma wcale takich planów. W woj. lubelskim udział powierzchni objętej planami wyniósł prawie 57 proc.

Mirosław Szekalis, wójt Trzebieszowa, powiedział nam, że obecnie jego urząd opracowuje dokumenty. Jest na etapie opracowywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. - Już studium

Miejsce w rankingu kraj.	Miasta małe	Udział MPZP w pow. (%)
1	Międzyrzec	100
1	Terespol	100
1	Józefów n. W.	100
1	Kazimierz D.	100
112	Poniatowa	99
129	Józefów	98
148	Stoczek Ł.	92
189	Frampol	48
213	Ostrów L.	39
252	Kock	23
304	Nałęczów	13
346	Tarnogród	9

Miejsce w rankingu kraj.	Miasto powiatowe	Udział MPZP w pow. miasta (%)
1	Lubartów	100
1	Łęczna	100
1	Radzyń	100
35	Opole L.	99
37	Parczew	99
60	Biłgoraj	97
62	Łuków	96
101	Puławy	65



Potrzeby się zmieniają

- W miarę upływu czasu zmieniają się potrzeby, zarówno te dotyczące nowych terenów inwestycyjnych, jak również mieszkaniowych. Jako Lubartów chcemy nadążać za tymi potrzebami. Dlatego w 2019 roku zmieniliśmy studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Wtedy też zaczęliśmy sukcesywnie wprowadzać korekty w naszym planie. W 2021 roku powstała analiza zasadności przystąpienia do zmian w MPZP. W marcu tego roku podpisałem umowę z projektantem na sporządzenie projektów zmiany MPZP Lubartowa. Obejmą one 43 obszary na terenie całego miasta. W sumie około 85 hektarów. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego ma być gotowy za 12 miesięcy. Wskazuje on nie tylko tereny pod przyszłą zabudowę, ale również inwestycje, tereny pod zabudowę wielorodzinną czy usługi

jest na ukończeniu. Kiedy je przyjmujemy, to przystąpimy do opracowania MPZP. Jak każda sprawa, są dwie strony medalu z posiadaniem planu. Kiedy w grę wchodzi większe inwestycje, nie zawsze jest ułatwieniem – mówi wójt.

Marek Pietrzela



Stare plany nie przystają do obecnej sytuacji, nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców

- Plan zagospodarowania przestrzennego nie zapewnia harmonijnego rozwoju. Blokują możliwość budownictwa. W przypadku starych planów zapisy są nieprecyzyjne i często brak ogólnych zasad, szczegółowe dotyczą konkretnych działek. Zapisy sprzed kilkunastu lat często nie przystają do obecnej sytuacji, niewystarczająco chronią historyczną zabudowę i jednocześnie nie pozwalają na budowę domów przez mieszkańców



Plany są kosztowne i ograniczają rozwój

- Nie mamy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Są one kosztowne i ograniczają rozwój. Kto przewidzi, jakie za 2 lata będzie zapotrzebowanie na nowe budynki? Nasza gmina nie ma własnych nieruchomości, zatem niewiele możemy sami planować w stosunku do działek prywatnych. Trudno tworzyć kosztowną barierę z planem, a w dodatku od 1 stycznia mają zmienić się przepisy dotyczące studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego

Miejsce w rankingu kraj.	Gminy wiejskie	Udział MPZP w pow. gminy (%)
1	Sosnówka, Łukowa, Księżpol, Jeziorzany, Lubartów, Cyców, Ludwin, Puchaczów, Karczmiska, Wilków, Jabłoń, Podedwórze, Janowiec, Końskowola, Kurów, Wąwolnica, Czemierniki, Kąkolewnica	100
219	Serokomla	99,987
225	Markuszów	99,975
232	Łuków	99,964
234	Puławy	99,963
244	Milejów	99,940
247	Milanów	99,931
248	Firlej	99,929
263	Adamów	99,901
275	Wisznice	99,873
298	Potok G.	99,802
308	Obsza	99,770
314	Siemień	99,748
317	Wohyń	99,736
321	Komarówka	99,703
338	Wojcieszków	99,541
341	Kodeń	99,530
350	Spiczyn	99,435
378	Biszczka	98,768
390	Aleksandrów	98,083
412	Żyrzyn	94,807
417	Łaziska	92,964
449	Michów	73,329
464	Biłgoraj	69,379
493	Kamionka	54,042
505	Terespol	48,265
567	Niedźwiada	31,234
629	Serniki	21,177
634	Stanin	20,134
648	Tereszpol	18,665
653	Ulan	18,380
661	Goraj	17,283
725	Abramów	11,974
736	Zalesie	11,406
761	Baranów	10,257
781	Biała P.	9,536
783	Ostrówek	9,482
845	Radzyń	7,226
856	Sławatycze	6,677
874	Chodel	6,219
969	Turobin	3,619
986	Rokitno	2,995
998	Tuczna	2,901
1002	Janów P.	2,821
1028	Borki	2,325
1068	Drelów	1,842
1096	Stoczek Ł.	1,591
1155	Konstantynów	1,093
1158	Łomazy	1,078
1167	Wola Mysł.	0,999
1191	Dębowa Kłoda	0,812
1201	Sosnowica	0,728
1235	Adamów	0,588
1276	Leśna P.	0,397
1330	Piszczac	0,217
1381	Międzyrzec	0,061
1406	Rossosz	0,000
1406	Krzywda	0,000
1406	Trzebieszów	0,000

Szkraby urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Maja Kowalczyk na zdjęciu z tatą,
Sięciaszka Trzecia, gm. Łuków,
ur. 11 października, g. 8:25, 3,14 kg, 54 cm,
rodzice: Beata i Dariusz (na zdjęciu)



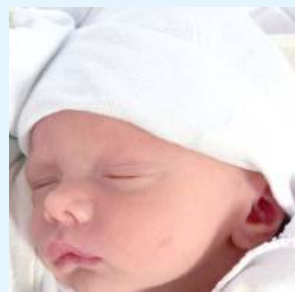
Miłosz Komsta na zdjęciu z tatą,
Zagrody k. Garbowa, pow. lubelski,
ur. 12 października, g. 9:25, 4,05 kg, 57 cm,
rodzice: Ewelina i Michał (na zdjęciu),
rodzeństwo: Zuzia (9 lat), Maja (7 lat), Oliwia (4 lata)



Kubuś Maksymiuk,
Kąkolewnica, pow. radzyński,
ur. 11 października, g. 10:18, 3,88
kg, 56 cm,
rodzice: Sylwia i Mateusz,
siostra: Maja (2 lata)



Syn Anety i Roberta Brygołów,
Kol. Sobolew, gmina Firlej,
ur. 13 października, g. 4:20, 4,20 kg, 57 cm,
rodzice: Aneta i Robert,
rodzeństwo: Jowita (5 lat), Malwina
(3 lata)



Dominik Kowalczyk,
Radzyń Podlaski,
ur. 11 października, g. 9:25, 2,18
kg, 47 cm,
rodzice: Elżbieta i Maciej



Wiktoria Brzozowska,
Wojcieszków, pow. łukowski,
ur. 11 października, g. 00:03, 3,23
kg, 54 cm,
rodzice: Monika i Przemysław

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu



Hanna Bartoń,
Radzyń,
ur. 8 października, g. 23.48
3410 g, 55 cm,
rodzice: Agnieszka, Łukasz,
rodzeństwo: Julia (10 lat), Zuzanna
(8 lat), Nataniel (7 lat)



Iga Pajdowska,
Międzyrzec Podlaski,
ur. 11 października, g. 13.05
2960 g, 54 cm,
rodzice: Magdalena, Ryszard,
rodzeństwo: Michał (14 lat), Daniel
(12 lat), Alicja (7 lat)

Najlepszy miód i napitek z pasieki Stanisława Sapały



Jarmark cieszył się ogromnym zainteresowaniem

Najwięcej głosów uczestników jarmarku w konkursie na najlepszy naturalny miód pszczele uzyskał wyrób Stanisława Sapały, na drugim miejscu uplasował się miód Pawła Małafiejewa, a trzecie miejsce zajął Stanisław Chojak.

VII Jarmark Pszczelarski w Parczewie został zorgani-

zowany przez Lokalną Grupę Działania Jagiellońska Przy- stań przy wsparciu Pszczelarzy Ziemi Parczewskiej. 9 października panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu przygotowały wiele słodkości, a także potrawy mięsne oczywiście z dodatkiem miodu. W trakcie imprezy można było spróbować napoju miodowo-miętowego oraz samodzielnie zrobić i upiec ciasteczka - „cału-

ski pszczelowski”. Taką atrakcję przygotował Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Pszczelnej Woli. Na stoiskach pszczelarzy dominowały naturalne miody, napoje miodowe i inne, pszczele wyroby.

W konkursie na najlepszy napój miodowy zwyciężył również wyrób Stanisława Sapały, drugi był Wojciech Ściuba, a trzeci Eugeniusz Osek. Za najlepiej przygo-



Występ dzieci z parczewskiego przedszkola

towane i zaprezentowane stoisko uczestnicy jarmarku uznali stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Działyniu. Zastępeni pszczelarze otrzymali odznaczenia resortowe w postaci brązowej, srebrnej i złotej odznaki Zasłużony dla Pszczelarstwa.

Rozstrzygnięto też konkursy towarzyszące imprezie. W konkursie plastycznym dla dzieci „Pszczola naszym przyjacielem” wręczono 10 nagród.



Jedno ze stoisk, które wyróżniało się pomysłem na dekorację

Zwycięzcy konkursu plastycznego „Pszczola naszym przyjacielem”
Kategoria uczniów klas I-IV:
1. Natalia Prokopiuk
2. Anna Tomaszewska
3. Piotr Tomaszewski
Wyróżnienia: Krzysztof Zień-

czuk, Urszula Magier
Kategoria uczniów klas V-VIII:
1. Joanna Borysik
2. Szymon Surowiec
3. Róża Chwedyna
Wyróżnienia: Anna Krzewska,
Maria Naumiuk

mp

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. III)

Z pola przegranych bitew do grobu ukochanej...

Byli jak dla siebie stworzeni: piękni, młodzi, bogaci, kwiat arystokracji. Ona największa piękność, on oficer, który polu bitwy ratował Poniatowskiego i Kościuszkę, o którym mówiono, że miał nawet próbować porwać króla... Cała Warszawa żyła ich miłością, romansem innym niż wszystkie.

Eustachy Erazm, urodzony w Radzynie jako syn Urszuli Cecylii z Potockich i Hieronima Sanguszki z lubartowskiej gałęzi rodu od młodości miał otwartą drogę do funkcji publicznych i awansów wojskowych. W wieku lat dwudziestu posłował na Sejm Wielki z województwa lubelskiego, rychło też, będąc jednym z bliższych towarzyszy księcia Józefa, pokonywał kolejne stopnie wojskowej kariery. Przesadą byłoby orzekać o jakichś szczególnych predyspozycjach w obydwu dziedzinach, na pewno jednak w jednym i drugim był co najmniej poprawny.

Dla Poniatowskiego stał się też nieodłącznym przyjacielem nie tylko w działalności publicznej, ale i niezliczonych zdarzeniach towarzyskich. Był jednym z filarów towarzystwa zbierającego się w Pałacu pod Błachą, on to miał rzekomo towarzyszyć Pepiemu w słynnej kawalkadzie nago przez Warszawę.

Miłość inna niż wszystkie

Był też bohaterem jednego z najgłośniejszych romansów stanisławowskiej Warszawy. Zakochał się bez pamięci z wzajemnością w pięknej Julii Potockiej z Lubomirskich, żonie Jana, słynnego podróżnika i pisarza, jednego z najbarwniejszych ptaków swojej epoki. Autor „Pamiętnika znalezionego w Saragossie” tylko przez pierwsze dwa lata małżeństwa poświęcał Julii jakąkolwiek uwagę, potem albo był w podróży, albo cieszył się towarzystwem swojego tureckiego służącego... Nadzwyczajności tej historii dodaje fakt, że Julia, wbrew rozsądkowi i powszechnym wówczas obyczajom, pozostała Janowi absolutnie wierna. W opinii współczesnych było to większym dziwactwem niż np. loty jej męża balonem nad Warszawą...

Widywali się w każdej możliwej chwili, pisali do siebie dziesiątki listów, całe miasto patrzyło na nich, nic nie rozumiejąc... Oto w najbardziej liberalnej i rozrywkowej epoce była para, której relacja przypo-

minała średniowieczną „miłość dworną”, gdzie rycerz jeździł po całym świecie i głosił urodę i cnotę swojej wybranki, która była czyjaś tam żoną i mogła mu co najwyżej dać wstążkę na zbroję...

Sanguszko ratuje Kościuszkę

Eustachy u boku Poniatowskiego i Kościuszki dzielnie bije się w wojnie 1792 roku. Pepiemu ratuje życie w ostatniej bitwie kampanii pod Markuszowem, gdzie wściekły z powodu podpisania przez króla akcesu do Targowicy książę Józef chyba próbuje dać się zabić na polu chwały. Potem jednak następuje dość paskudny epizod w biografii Eustache'go. W obawie o całość swych, zagrożonych ruską konfiskatą dóbr, wstępuje do... armii rosyjskiej. Owszem, przy pierwszej okazji zrzucił haniebny mundur, jednak jeszcze w pisanych latach potem pamiętnikach będzie mocno swojego posunięcia żałował. W 1794 roku oczywiście uczestniczy w Insurekcji. Pod Szczekocinami ratuje z opresji Kościuszkę: Naczelnik po przegranej już bitwie w szarej jakiejś kapocie włóczył się po poboju, chcąc i sam znaleźć śmierć z ręki wroga. Eustachy, początkowo biorąc go za jakiegoś nieroztropnego kapelana, podjeżdża i rozpoznawszy, przymocą zabiera go, nierozpoznanego przez obdzierających trupy kozaków, do swojej linii...

Potem uczestniczy w obronie Warszawy. Ranny kuruje się w Pałacu pod Błachą. Odwiedzają go król, przyjaciele, wszyscy czarująco, wręcz nienaturalnie uprzejmi i życzliwi...

Przy grobie ukochanej

W końcu dowiaduje się prawdy: dokładnie wtedy, kiedy odniósł swoją ranę, 26 sierpnia 1794 roku, w Krakowie umarła Julia...

Mimo zamkniętych granic, postanawia przedrzeć się do Galicji. Jest to dość wariacka eskapada: idzie przez Kraków w mundurze, z pistoletami wystającymi z kieszeni, co chwila wita go jakiś znajomy pruski oficer (!), więc po chwili szuka go żandarmeria... A ten, jak lunatyk, nie zważając na niebezpieczeństwa, idzie do kościoła Mariackiego. Najpełniejszy obraz



Na polecenie syna Julii i Jana, Artura Potockiego, znakomity duński rzeźbiarz Thorvaldsen (autor m.in. warszawskiego pomnika księcia Józefa Poniatowskiego) zaprojektował popiersie pięknej Julii (rzeźbił jego uczeń Monti). Znajduje się ono w kaplicy Potockich na Wawelu. Nie zachował się za to oryginalny, wzniesiony w końcu XVIII stulecia, pomnik nagrobny.

Portret Sanguszki pędzla Józefa Grassiego. Książę uchodził za przystojnego mężczyznę, choć oczywiście z księciem Józefem nie mógł iść w paragon. Cieszył się dobrą żołnierską sławą, jak wszyscy Sanguszkowie miał też opinię nieomylnego znawcy koni

tego, co się wydarzyło, daje Stanisław Wodzicki, krakowski hrabia, polityk i autor ciekawych wspomnień. Nie jest jednak pewne, czy przypadkiem po latach nie dodał czegoś od siebie, bo sporo szczegółów nie zgadza się, że znacznie bardziej lakonicznymi, wspomnieniami samego Eustache'go. Wodzicki nie wie chociażby, że Julię pochowano najpierw w kościele Mariackim, dopiero po pewnym czasie przeniesiono ją do kaplicy Potockich na Wawelu.

Biegne na Rynek wprost do jej mieszkania, zastaję bramę zawartą, a przed nią starego sługę, znanego mi dawniej. Pytam, jak się ma pani? Wpatrzył się we mnie zdziwionym okiem i nie wiem, czy mnie poznał, bo nic nie odpowiedział, wskazał tylko palcem ku Grodzkiej ulicy... Spojrzałem. Tłum ludu posuwał się z wolna, jakieś światła migały i dolatywał mnie śpiew księży... Machinalnie zaszedłem na zamek (do katedry), byłem na nabożeństwie, widziałem, jak trumnę spuszczano do grobu. ... Lecz tylko jeden ksiądz znający miłość moją do zmarłej, a szczerze mi życzliwy, przywitał ze łzami i dopomógł w tym, com sobie ułożył. Chciałem ją jeszcze raz widzieć, choć po śmierci. Opłaciwszy kościelnych dziadów, wszedłem do grobu i kazałem, żeby mi nie przeszkadzano, póki znać nie dam. Jakoż spuszczone na mnie kamień grobowy, a ja, czując się swobodnym, podniosłem wieko od trumny. Słaby promyk dzienny wpadający przez zakratowany otwór oświecił śliczną twarz jej i tę gracyjną kibić, nie mającą nic równego na świecie. Bładość zmieniła jej cę, zresztą wydała

Kajetan Koźmian o początkach przyjaźni księcia Józefa i księcia Eustache'go: ... Podczas sejmiku konstytucyjnego założył się, że na koniu całą Warszawę w dzień biały, obnażony, przejedzie i dobrawszy sobie towarzyszy: Ignacego Hryniewieckiego i podobno Sanguszkę, dokazał tego ze zgorznięciem wielu. Fachowcy od jazdy konnej przekonują, że raczej jechano powozem, albowiem jazda wierzchem w takim stroju byłaby wysoce niekomfortowa

Ducha Julii Potockiej spotkać można w Apartamencie Chińskim rodzinnego pałacu w Łańcucie. Zwykle siedzi przy sekretarzyku i pisze listy do Eustache'go, czasem też spaceruje po korytarzu na drugim piętrze. Napotkałem informację, że właśnie ku jej czci Białą Damą nazwano popularną wódkę produkowaną przez tamtejsze zakłady spirytusowe

Przyczyną śmierci Julii z dużym prawdopodobieństwem była gruźlica (suchoty), choroba odpowiadająca wtedy, według niektórych badań, za 1/4 zgonów w Europie. Lekarze nie podejmowali w zasadzie prób leczenia, dopiero 50 lat później podjęto działania oparte o metodę sanatoryjną, polegającą na wysyłaniu chorych w suche miejsca

mi się żywą, tylko uśpioną. Wołałem ją po imieniu, najtęskniejszym budziłem zaklęciami, pewnym będąc, że głos mój ją ożywi. Nie ożywiła się, a ja w szale rozpacz przytknąłem usta do jej ust, westchnąwszy do boga, żeby moją połówką duszy zwłoki jej ożywił. Prośba, aczkolwiek gorąca, nie została wysłuchaną. I wtedy dopiero pojąłem, co to jest śmierć. (...) W tych kilkunastu godzinach spędzonych w jej grobie zrozumiałem marność życia.

Wedle świadectwa Wodzickiego książę przy ciele ukochanej miał spędzić całą dobę. A potem z powrotem pognął do armii.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z masakry ocaleli tylko ci, którzy akurat przypadkiem byli poza wsią

I już w ogóle nie było Żydów w Serokomli...

Dokładnie osiemdziesiąt lat temu, w pogodny, jesienny dzień, na zwirowisku za ówczesną szkołą w Serokomli kilkudziesięciu zwykłych niemieckich policjantów spod Hamburga poustawiało w rzędach ponad dwustu zwykłych Żydów z Serokomli i z bliska strzeliło im w tył głowy.

Przebieg zbrodni znamy wyjątkowo dobrze, z jej wszystkimi technicznymi szczegółami, dynamiką, emocjami. Znamy bowiem relacje jej wykonawców. Masakry dokonali policjanci ze 101 Rezerwowego Batalionu Policji, w większości z okolic Hamburga (ale było wśród nich też np. kilku ochotników z Luksemburga!). Po wojnie wielu z nich było przesłuchiwanym przez, głównie niemieckie, sądy.

Zwykli ludzie i „ostateczne rozwiązanie”

Zbyt wiele w kwestii kar z tego nie wynikało, powstał jednak unikalny materiał historyczny. Po latach zajął się nim wybitny amerykański badacz Holocaustu, Christopher R. Browning. Jego książka opowiadająca o dziejach tej jednostki jest jedną z najbardziej zadziwiających i szokujących publikacji o Zagładzie, jakie kiedykolwiek na-



Blimę Kurcland uratował Stanisław Adameczek. Po wojnie wielu miało do niego pretensje o pomoc udzielaną Żydom, wiele wskazuje, że było to powodem śmiertelnego zawału serca. Rodzina Adameczków otrzymała tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Żydzi z Serokomli nie doczekali się żadnego upamiętnienia

To nie była pierwsza niemiecka zbrodnia w okolicach Serokomli. W kwietniu 1940 roku w Józefowie Dużym, w odwecie za zabicie pięciu niemieckich kolonistów, zamordowano około 200 mężczyzn

pisano. Okazuje się bowiem, że mordercy z Serokomli (i innych miast - ci sami ludzie strzelali albo pomagali strzelać w Kocku, Talczyńcu, Międzyrzeczu, Parczewie i wielu innych miejscach

północnej Lubelszczyzny) wcale nie byli wcześniej dewiantami, nie wyselekcjonowano ich starannie, nie powyciągano z kryminalów. Nie. Byli panami przeważnie po trzydziestce, kie-

rowcami, robotnikami, urzędnikami, każdy z nich umiał i czytać. Normalni faceci, których spokojnie mijało się wieczorem na ulicy i którzy grzecznie mówili sąsiadom „guten tag”. Pisali listy do żon i dzieci, może nie bardzo szczegółowe, ale jednak. I którzy w ciągu kilku miesięcy, nie podlegając przymusowi (presji tak przymusowi nie), stali się bezwzględni mordercami kobiet i dzieci.

Oczami Niemców

Niemcy zjechali się do Serokomli z Kocka, Radzyna Podlaskiego i Czemiernika. Łącznie około trzech plutonów, około stu ludzi. Dowodził kapitan Wohlauf. W odróżnieniu od poprzedniej akcji 101. w Międzyrzeczu Podlaskim, tym razem nie wziął ze sobą, będącej w 4 miesiącu ciąży żony Verry, która z wielkim zacięciem kibicowała jego pracy.

Plan był przemyślany. Na okolicznych wzgórzach ustawiono karabiny maszynowe. Część policjantów utworzyła kordon, część poszła przeszukiwać domostwa i zakamarki. Potem część Niemców utrzymywała, że dopiero na miejscu dowiedzieli się, że przyjechali tu dokonać masakry, a nie przygotować deportację. Gromadzenie Żydów trwało do godziny 11.

Tych, którzy próbowali uciekać albo nie byli w stanie chodzić, zabijano na miejscu. Resztę wygoniono za wieś, na zwirowisko. Prowadzono ich grupami po około 20-30, na miejscu czekało

mniej-więcej tyle samo oprawców. Dla niektórych z nich było to nowe doświadczenie. Zwykle w strzelaniu wyręczali ich, z reguły kompletnie pijani, hiwisi - byli jeńcy z Armii Czerwonej, którzy przystali do Niemców. Wykorzystano naturalne ukształtowanie terenu. Ofiary ustawiano na skarpie ze śmieci, tak by ciała spadały dwa metry w dół. Kolejni wiedzieli zwłoki poprzedników. Niektórzy podoficerowie mieli żal do Wohlaufa, że poszedł na posterunek polskiej policji, zostawiając ich samych z brudną robotą.

Pogrzebu nie było. Nikt też nie próbował okradać ani rewidować. Jedynym celem było po prostu mordowanie. Ciała ofiar zostały w zwirowisku. Niemcy pojechali zjeść obiad. Wieczorem dostali dodatkową porcję wódki.

Oczami Polki

W Serokomli znalazła się wtedy dość przypadkowo Danuta Cichy, urodzona w Warszawie. Jej relacja zachowała się w archiwum historii mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego: *Może powiem, że kiedy zaczęła się nagonka na Żydów, to zamiast iść do szkoły, wolałam obserwować, co się będzie działo. Otóż pamiętam, że działo się tak, że Niemcy wyrzucili wszystkich Żydów z ich domów, a tam mieszkowało bardzo dużo Żydów i gnali ich przez całą wieś za szkołę. Tam im kazano kopać rowy - jeden wielki rów - ustawiono ich na-*

stępnie za tym [rowem]. Myśmy z moimi koleżankami ukrywały się za krzakami i wszystko to obserwowaliśmy. Wtedy oczywiście Niemcy ustawili się i rozstrzelali tych Żydów, którzy padali do tych rowów. To było też straszne przeżycie dla dziecka. Następnie zasypali ich - wzięli innych ludzi i zasypali tych Żydów, te ofiary w tych rowach. (...) To była jednorazowa akcja. Przynajmniej ja widziałam to jeden raz. W tym czasie już w ogóle nie było Żydów w Serokomli, bo wszyscy właśnie zostali wymordowani

Oczami ocalonej Żydówki

Potem Blima Kurcland stanął się Marianną Adameczek, wyjdzie za mąż za chłopaka z rodziny, która ukrywała ją przez 2 lata. Jej opowieść zapisał Krzysztof Czubaszek i Piotr Giczela. W momencie, kiedy przyszli Niemcy, pała krowy za wsią: *Ja, pasąc krowy, słyszałam okropną strzelaninę, a kiedy polskie dzieci dotarły do mnie ze swym bydłem, pytam je, czy nie wiedzą, co się stało. One objaśniły mi tak, jak było naprawdę: „Zabijają Żydów”. Nie wiedziałam, co mam teraz robić. Niewiele jednak czasu upłynęło, jak dwie ocalałe żydowskie dziewczynki uciekły przez pola i łąki i znalazły się w pobliżu. Spotkałyśmy się i one opowiedziały mi dokładnie, co się wydarzyło. Już wtedy wiedziałam, że nie mam matki i trzech sióstr...*

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łysołajach



Niemcy na moście w Łysołajach. Dzisiaj w przebiegu drogi wojewódzkiej 829 Biskupice - Milejów jest tylko większy przepust drogowy. W czasie okupacji w folwarku i gorzelni Niemcy prowadzili gospodarstwo, w którym zatrudniano Polaków oraz Żydów z gett w Trawnikach i Biskupicem. Placówka pracowała na rzecz sztabu korpusu, urzędującego w pałacu i szkole. Zdjęcie pochodzi z aukcji internetowej.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Co robi lew za murem?

„Herbem Gminy jest złoty lew wyskakujący w lewo zza białego muru i półtrzecia krzyża z lewej strony” - stanowi statut gminy Józefów nad Wisłą.

Rajcy Józefowa, określając herb, mieli dość łatwe zadanie: znamy XVIII-wieczny odcisk miejskiej pieczęci, na którym lew zza muru miał trzymać w łapach tarczę z owym półtrzecim krzyżem, czyli Pilawą Potockich, założycieli miasta. Ów lew to z kolei podobno herb Prawdzic. Choć Antoni Chomiczki, opisując w 1939 roku herby miast polskich (Józefów nie był wtedy miastem) Prawdzica nie dostrzega: pisze: „na murze lew widzialny do połowy i trzymający w lewo tarczę z herbem Pilawa (półtrzecia krzyża)”.

I tu zaczynają się schody.



Wprawdzie niewysokie, ale schody. Dostrzegamy powód, dla którego józefowski lew skierowany jest, zupełnie wyjątkowo, w lewo (tzn. w prawo: w heraldyce strony określa się z perspektywy rycerza niosącego tarczę, czyli odwrotnie...). Zwykle zwierzęta na tarczach, niesionych na lewym ramieniu, zwrócone są w kierunku jazdy - czyli w heraldyczne prawo. Od-

stępstwo wymaga uzasadnienia. Okazuje się, że Pilawa była na tarczy! Zastrzeżenia więc można mieć do opisu. Heraldyka jest niesłychanie precyzyjna. Lew, o ile ma przednie łapy razem, rzeczywiście skacze. Ale jeżeli są rozłożone, tak jak u józefowskiego „Prawdźca”, to tzw. rampant, nazywany też „lwem szalejącym”. A ten ani skacze, ani szaleje, tylko dzierży tarczę!

W skład herbów wchodziły też, tzw. trzymacze heraldyczne. Były to dzikie zwierzęta, stworzy mityczne albo np. równie egzotyczni ongiś, Murzyni, z obydwu stron podtrzymujący tarczę. Być może więc mamy do czynienia z mutacją jedynie Pilawy, polegającą na odjęciu jednego z trzymaczy? A podobieństwo do Prawdzica jest tylko przypadkowe?

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kibice czekali na to od dawna, pewna wygrana Górnika!

Fani wyczekiwali tak przekonującej wygranej piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Podopieczni trenera Marcina Prasocha pokonali w sobotę na własnym stadionie Skrę 3:0.

Zielono-czarni byli faworytem sobotniej konfrontacji ze Skrą, bo pomimo tego, że częstochowianie byli wyżej w tabeli, to w ostatnich tygodniach są pogrążeni w kryzysie.

Maciej Gostomski i spółka nie zawiedli. Na pierwszego gola trzeba było poczekać do końcówki pierwszej połowy. Do siatki Skry trafił obrońca Wiktor Łychowydko, który popisał się pięknym strzałem z woleja z odległości kilkunastu metrów. Chwilę wcześniej piłka poszybowała w pole karne gości po wrzucie z autu „Górników”.

Gospodarze podwyższyli swoje prowadzenie kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy. Na listę



Marcin Prasocha
trener Górnika Łęczna

Trzeba było czekać 14 kolejek

Gratulacje dla drużyny, bo zagraлиśmy na pewno dobry mecz i stworzyliśmy dużo sytuacji. To co nas najbardziej cieszy to bramki, ale trzeba było 14 kolejek czekać, aby zagrać na zero z tytułu. To nie był tak łatwy mecz, jak wskazuje na to wynik. Skra również miała swoje sytuacje. Musimy pracować dalej, bo za chwilę kolejny mecz, nie ma co tu za dużo rozpamiętywać

strzelców wpisał się Egzon Kryeziu. Zawodnik Górnika opanował piłkę po wybiciu przed pole karne obrońców Skry i uderzył mocno i precyzyjnie przy słupku bramki częstochowian.

W końcówce wynik na 3:0 ustalił Hubert Sobol, który strzałem głową skierował piłkę do siatki przyjezdnych po dośrodkowaniu z prawej strony od Patryka Pierzaka. Obaj architekci tej akcji weszli na boisko w drugiej połowie meczu.

Łęcznianie pokonali Skrę 3:0. To dla nich trzecia wygrana w tym sezonie. Dzięki temu zwycięstwu Górnik opuścił strefę spadkową.

Górnik Łęczna - Skra Częstochowa 3:0 (1:0)

Bramki: Łychowydko 43', Kryeziu 59', Sobol 83'.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Tkacz (72' Pierzak), Łychowydko (72' Lewkot), Kryeziu, Krykun (87' Kwiatkowski) - Grzeszczyk (60' Sobol), Gąska (87' Podliński).

Skra: Bursztyn - Niedbała (66' Flak), Szymański, Mesjasz, Brusilo, Lukoszek - Hilbrycht (66' Gołębiowski), Barano-

KORONA W PUCHARZE, ZAGŁĘBIE W LIDZE

Przed „Górnikami” intensywny tydzień. We wtorek zielono-czarni podejmą na własnym stadionie Koronę w ramach 1/16 finału Pucharu Polski. Po raz ostatni ekipa z Kielc wygrała mecz w sierpniu, w PKO Ekstraklasie z Radomiakiem Radom. Zespół trenera Leszka Ojrzyńskiego ma na koncie serię siedmiu kolejnych meczów bez zwycięstwa. Jednym z najlepszych strzelców Korony jest Bartosz Śpiączka, były

napastnik Górnika. Początek spotkania Górnik Łęczna - Korona Kielce we wtorek, 18 października o godz. 19.15. W niedzielę Łęcznianie zagrają z kolei na wyjeździe z Zagłębiem. Sosnowiczanie plasują się w środku tabeli. Własne boisko jest dla nich atutem - dotychczas zdobyli na nim 13 punktów w sześciu meczach. Najlepszym strzelcem ekipy trenera Artura Skowronka jest Szymon Sobczak, zdobywca sześciu bramek

JUNIORZY Z KONTRAKTAMI

16-latkowie Michał Steszuk i Michał Sienicki związali się z Górnikiem 3-letnimi kontraktami juniorskimi. Pierwszy jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i występuje na pozycji

bocznego pomocnika. Drugi to obrońca, wychowanek Andorii Mircze. Obecnie występują w drużynie, która zajmuje pozycję lidera w Lidze Wojewódzkiej Juniora Starszego

wicz (79' Sajdak), Babiarsz (89' Łukasik), Nocoń - Ropski (66' Sangowski).

Żółte kartki: Mesjasz, Niedbała, Lukoszek.

Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

Widzów: 1005.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Szalone trzy punkty Wisły

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a trzeci na wyjeździe. W niedzielę podopieczni Mariusza Pawlaka poradzieli sobie ze Śląskiem II Wrocław, chociaż emocje były ogromne.

Dość powiedzieć, że w docelowym czasie gry padły dwie bramki. Po niespełna kwadransie drugiej połowy szóstego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-letni napastnik Wisły wykorzystał zamieszanie w polu karnym po rzucie rżnym i z bliska wpakował piłkę do siatki bramki strzeżonej przez Józefa Burtę.

Gdy wydawało się, że nasi zdołają dowieźć wynik do ostatniego gwizdka, gospodarze zdołali wyrównać za sprawą Mateusza Stawnego. Obrońca Śląska II oddał w miarę prosty strzał dla bramkarza, ale piłka po in-



Szalona radość Mateusza Klichowicza i sztabu szkoleniowego. Wisła po raz kolejny wygrała (fot. Cezary Środa)

terwencji Piotra Zielińskiego przekroczyła linię bramkową.

To nie koniec emocji. Wisła odpowiedziała w najlepszy z możliwych sposobów. Sędzia wskazał na „wapno” po zagraniu ręką Stawnego przy dośrodkowaniu Oskara Przywary. Odpowiedzialność wziął na siebie Mateusz Klichowicz i nie zawiódł. 31-latek uderzył w prawy róg bramka-

rza i zdobył swojego piątego gola w sezonie, a trzeciego z 11 metrów.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 1:2 (0:0)

Bramki: Stawny 90+3' - Paluchowski 58', Klichowicz 90+5' (k).

Śląsk: Burtę - Gerstenstein, Caliński, Stawny, Wypart, Szmigiel, Samiec-Talar (60' Bargiel), Jezierski (84' Luto-
stański), Hyjek (60' Młynarczyk), Łyszczarz (46' Kurowski), Bergier (60' Kroc).

Wisła: Zieliński - Przywara, Skąlecki, Wiech, Majewski, Azikiewicz (77' Ednison), Banach, Kona, Puton, Klichowicz, Paluchowski (84'

Retlewski).

Żółte kartki: Burtę, Caliński, Stawny, Samiec-Talar, Bergier - Skąlecki, Wiech.

Sędziował: Horożaniecki (Żary).

Pomyłka sędziego

Druga połowa rozpoczęła się od nieporozumienia. Sędzia pokazał czerwoną kartkę Przemysławowi Skąleckiemu. Trwało to chwilę. Później arbiter cofnął swoją decyzję, a żółtą kartkę otrzymał gracz Śląska II.

Przyjeżdża Znicz

W sobotę przeciwnikiem puławian będzie Znicz Pruszków.

Dla Adriana Paluchowskiego będzie to mecz wspomnień. W ekipie spod Warszawy występował przez cztery sezony.



Wyniki 14. kolejki:

Górnik - Skra 3:0
Chrobry - Tychy 4:1
Puszcza - Katowice 1:1
Stal - Odra 4:2
Ruch - Arka 2:4
Chojniczanka - Resovia 1:2
ŁKS - Sandecja 1:0
Termalica - Wisła 0:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Puszcza Niepołomice	14	27	22-16
2.	Ruch Chorzów	14	26	20-14
3.	ŁKS Łódź	14	25	19-14
4.	Arka Gdynia	14	24	25-17
5.	GKS Katowice	14	23	17-12
6.	Stal Rzeszów	14	21	27-21
7.	Chrobry Głogów	14	21	24-22
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	21	17-18
9.	Zagłębie Sosnowiec	14	20	16-15
10.	Brak-Bet Termalica Nieciecza	14	19	21-19
11.	Wisła Kraków	14	19	17-15
12.	GKS Tychy	14	18	25-23
13.	Resovia	14	15	16-20
14.	Górnik Łęczna	14	14	21-20
15.	Chojniczanka Chojnice	14	14	17-22
16.	Skra Częstochowa	14	14	8-20
17.	Odra Opole	14	11	18-29
18.	Sandecja Nowy Sącz	14	9	9-22

Następna kolejka (21-24.10.):

Zagłębie - Górnik (23.10., g. 18), Wisła - Podbeskidzie, Sandecja - Termalica, Resovia - ŁKS, Arka - Chojniczanka, Odra - Ruch, Katowice - Stal, Tychy - Puszcza, Skra - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Śląsk II - Wisła 1:2
Garbarnia - Jastrzębie 4:4
Olimpia - Polonia 0:2
Górnik - Zagłębie 3:0
Motor - Kotwica 3:1
KKS Kalisz - Radunia 5:1
Pogoń - Siarka 1:2
Stomil - Hutnik 4:3
Znicz - Lech II 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	15	35	28:14
2	KKS Kalisz	15	28	32:21
3	Polonia Warszawa	15	28	27:16
4	Wisła Puławy	15	27	28:18
5	GKS Jastrzębie	15	24	20:17
6	Znicz Pruszków	15	23	21:19
7	Olimpia Elbląg	15	22	21:16
8	Zagłębie II Lubin	15	22	22:29
9	Stomil Olsztyn	15	21	22:20
10	Górnik Polkowice	15	18	17:18
11	Garbarnia Kraków	15	16	28:31
12	Śląsk II Wrocław	15	16	21:25
13	Radunia Stężyca	15	16	25:31
14	Siarka Tarnobrzeg	15	16	22:29
15	Pogoń Siedlce	15	15	18:23
16	Lech II Poznań	15	15	21:27
17	Motor Lublin	15	15	16:24
18	Hutnik Kraków	15	11	24:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(22.10., godz. 15:00): Wisła - Znicz, GKS Jastrzębie - Lech II, Hutnik - Śląsk II, Siarka - Stomil, Radunia - Pogoń, Kotwica - KKS Kalisz, Zagłębie II - Motor, Polonia - Górnik, Garbarnia - Olimpia.

mp

mp

REG

Orlęta lepsze od Podlasia

Gracze z Radzyna Podlaskiego wzięli rewanż za wiosenną porażkę przed własną publicznością i pokonali 2:1 Podlasie. Orlęta w przekroju całego spotkania były ekipą lepszą.

W pierwszej części nie padły gole, chociaż było kilka ciekawych okazji. O trafienie mógł postarać się Arkadiusz Kot, który po raz pierwszy wystąpił w barwach Podlasia przeciwko Orlętom, których jest wychowankiem. „Kociak” główkował obok bramki po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Pachniało golem po strzałach Szymona Kamińskiego. Najlepszy strzelec miejscowych Arkadiusz Maj uderzył nad bramką.

Bardzo ważnym momentem spotkania była 34. minuta. Wówczas spóźniony z interwencją Tomasz Andrzejuk sfaulował Mateusza Ozimka i obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Gracz Orląt musiał opuścić boisko, gdyż doznał poważnego rozcięcia głowy.

Drugą część lepiej mogli zacząć miejscowi, jednak Maj uderzył za lekko, by zaskoczyć Rafała Misztalą. Po nieco ponad kwadransie kibice zobaczyli pierwsze trafienie. Po faulu na Erwinie Bahonko do rzutu wolnego podszedł Mateusz Podstolak. Jego zagranie trafiło do Marcina Pigieła,



Prowadzenie gospodarzom dał Jakub Mażysz, który „szczupakiem” trafił po zagranii Marcina Pigieła



W 34. minucie Tomasz Andrzejuk zderzył się głowami z Mateuszem Ozimkiem. 22-letni zawodnik Orląt musiał opuścić boisk z rozciętym łukiem brwiowym. W szpitalu założono mu dziewięć szwów

który głową zagrał do Jakuba Mażysza, a ten z bliska tą samą częścią ciała dał prowadzenie gościom.

Radość trwała kilkanaście minut. Tuż przed polem karnym sfaulowany został Sebastian Kaczyński. Do rzutu wolnego podszedł Michał Kobiałka i strzałem między zawodnikami w murze trafił tuż przy słupku. Wydaje się, że dużo lepiej powinien zachować się Misztal. Trzy punkty Orlę-

tom dała akcja w 81. minucie. Piotr Kuźma główkował z bliska po centrze z lewej strony Ernesta Skrzyńskiego.

Kibice za ogrodzeniem

Do Radzyna Podlaskiego wybrało się ponad setka fanów Podlasia. Całe spotkanie obserwowali zza ogrodzenia, ale to nie przeszkodziło im, by do końcowego gwizdka prowadzić doping.



Michał Kobiałka wykorzystał dziurę w murze i trafił na 1:1



„Kto wygrał mecz” zaintonował kapitan miejscowych Patryk Szymala. W sobotę górą były Orlęta

Orlęta Radzyna Podlaskiego - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)

Bramki: Kobiałka 71', Kuźma 81' - Mażysz 62'.

Orlęta: Bubentsov - Szymala, Duchnowski, Kamiński, Czeljadka, Ozimek (35' Skrzyński), Rycaj (65' Kaczyński), Korolczuk (64' Kuźma), Kobiałka, Koszel, Maj (90+1' Mnatsakanyan).

Podlasie: Misztal - Pigiel

(76' Nojszewski), Kot, Chyla, Kozłowski, Salak (58' Spring), Kurowski (58' Bahonko), Podstolak, Andrzejuk, Wojczuk (67' Galach), Mażysz (76' Kobyliński).

Żółte kartki: Andrzejuk, Kot, Nowak (członek sztabu).

Czerwona kartka: Andrzejuk 34', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chojnacki (Warszawa).

Widzów: 700.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Orlęta - Podlasie 2:1

Bramki: Kobiałka 71', Kuźma 81' - Mażysz 62'.

Lublinianka - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Piróg 85'.

Cracovia II - Podhale 3:2

Bramki: Kapek 2', 37', Budziński 77' - Żurek 52', Pieńczak 55' (s).

Wiązownica - Czarni 1:0

Bramka: Zieliński 72'.

Unia - Avia 1:2

Bramki: Orlik 13' (k) - Kajpust 21' (s), Dobrzyński 90+2'.

Wisłoka - Wieczysta 3:1

Bramki: Rębisz 62', Smoleń 68', Boksiński 90' - Bujak 67'.

Wisła - Sokół 3:2

Bramki: Solodovnicov 37' (k), 74', Sprawka 63' - Ochał 16', Feret 23'.

Stal - KSZO 1:0

Bramka: Kowalski 13' (k).

Chełmianka - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	12	27	19:8
2	Wieczysta Kraków	12	24	28:12
3	Cracovia II Kraków	12	24	27:13
4	Avia Świdnik	12	22	17:8
5	Stal Stalowa Wola	12	22	20:14
6	Korona II Kielce	12	21	20:13
7	Orlęta Radzyna Podl.	12	20	19:15
8	KSZO Ostrowiec Św.	12	17	16:14
9	Sokół Sieniewa	12	17	17:20
10	Wisłoka Dębica	12	16	18:17
11	Podhale Nowy Targ	12	15	14:14
12	Podlasie Biała Podl.	12	15	14:14
13	Chełmianka Chełm	12	13	18:15
14	KS Wiązownica	12	11	17:24
15	Lublinianka Lublin	12	10	10:19
16	Unia Tarnów	12	10	12:36
17	Wisła Sandomierz	12	8	13:29
18	Czarni Polanica	12	7	7:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

(29/30.10): Lublinianka - Podlasie (sob., godz. 13:30), Wisła - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Stal - Sokół, Cracovia - KSZO, KS Wiązownica - ŁKS Łagów, Unia - Podhale, Chełmianka - Czarni, Wieczysta - Avia, Wisłoka - Korona II.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia

Umiałem pokazać klasę. Niektórym jej zabrakło

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Dało się odczuć, że to derby. Była walka, mało płynnych akcji i niestety, ale daliśmy sobie strzelić tę jedną bramkę więcej niż Orlęta.

W Jak czułeś się w innych barwach na stadionie w Radzynie Podlaskim?

- Normalnie. To nie pierwszy mój mecz przeciwko byłemu klubowi. Wcześniej byłem z Podlasie, ale nie mogłem zagrać z powodu kontuzji. Miło tutaj wracać. Ten stadion, murawę znam jak mało kto.

W Dało się odczuć, że grasz w ekipie rywala zza miedzy?

- Kibice względem mnie zachowywali się normalnie, no ale wiadomo, że „leśne dziadki” dali swój popis. Nie zwracam na to uwagi. Umiałem pokazać



Arkadiusz Kot jako gracz Podlasia po raz pierwszy przegrał na boisku w Radzynie Podlaskim

klasę, jak strzeliliśmy bramkę, ale niektórym kibicom zabrakło tej klasy co do mojej osoby.

W Co zdecydowało o porażce?

- Na pewno nie pomogła czerwona kartka. Nasze błędy też są karygodne. Mówię tutaj o голу z wolnego. Nie może-

my tracić takich bramek.

W Po raz pierwszy byłeś w szatni po prawej stronie, patrząc od wejścia głównego?

- Po raz drugi, ale wówczas nie grałem. Teraz po raz pierwszy przebieierałem się w szatni gości.

mp

ROZMOWA Z Piotrem Kuźmą, zawodnikiem Orląt

Chcemy „odpalić”. Najważniejszy gol w życiu

W To ważne trafienie w życiu?

- Myślę, że najważniejsze, bo na wagę zwycięstwa w meczu derbowym, w dodatku przed własną publicznością.

W Wystarczyła chwila od momentu wejścia na boisko...

- Dokładnie. W jednym z pierwszych kontaktów z piłką otrzymałem dośrodkowanie od Ernesta Skrzyńskiego i trafiłem głową obok Rafała Misztalą.

W Jak podsumujesz mecz?

- Myślę, że wszyscy oglądający spotkanie podzielą moje zdanie, iż byliśmy drużyną lepiej grającą w piłkę. Straciliśmy gola, grając w przewadze jednego zawodnika, ale szybko odpowiedzieliśmy, a następnie zadaliśmy decydujący cios.

W No i wreszcie wygraliście...

- To cieszy najbardziej, bo

przystępowaliśmy do meczu z Podlasie po dwóch porażkach z rzędu. Ponadto chcieliśmy wziąć rewanż za ostatni mecz pomiędzy nami i białczanami, kiedy przegraliśmy przed własną publicznością. Wierzę, że zwycięstwo podbuduje nas i „odpalimy”.

W Ile kilometrów w ciągu tygodnia przejeżdżasz do Radzyna Podlaskiego?

- Mieszkam w Kocku, więc codziennie muszę być w Radzynie Podlaskim. Drogę mógłbym przemierzyć z zamkniętymi oczami. Znam każdą nierówność na trasie.

W Jakie masz marzenia piłkarskie?

- Chciałbym kiedyś zagrać w finale Ligi Mistrzów.

W W jakich barwach?

- Ukochanego Realu Madryt.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

W powiecie opolskim rządzi Stal

Piłkarze z Poniatowej po raz drugi w sezonie wygrali z Opolaninem. W niedzielę w Opolu Lubelskim na wypełnionym po brzegi obiekcie pokonali ekipę Daniela Koczona.

Stal odniosła szóste zwycięstwo w sezonie i plasuje się na trzecim miejscu w tabeli. Gracze Kamila Witkowskiego po triumfie 3:0 na inaugurację tym razem pokonali lokalnego rywala skromnie, bo 1:0. Jedyny gol w derbach padł w 20. minucie. Hubert Poleszak urwał się boczną strefą boiska i wypatrzył Pawła Kaczmarska, który przyjął futbolówkę na przedpolu i precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w siatce.

- Przez pierwsze 40 minut graliśmy bardzo dobre zawody. Zdominowaliśmy rywali, stwarzaliśmy sobie okazje, by zdobyć kolejne gole. Później nie wiem

dlaczego, ale oddaliśmy inicjatywę przeciwnikom. Zaczęliśmy popełniać dużo błędów. Gospodarze napędzali się i kilkakrotnie mogli nas za to pokarać, ale skończyło się pomyślnie dla nas. W takich spotkaniach styl jest na drugim miejscu. Liczą się punkty, a my je zabraliśmy do Poniatowej. W doliczonym czasie gry mogliśmy postawić kropkę nad „i”, ale Dawid Nikola uderzył nad bramką - mówi Kamil Witkowski, trener Stali.

- Obie drużyny nie zagrały wielkich zawodów. My nie umieliśmy wykorzystać błędów przeciwnika, a Stal to zrobiła - mówi Emil Mazurkiewicz, kierownik Opolanina. - Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Staraliśmy się przenosić ciężar gry z jednej na drugą stronę. To się udawało. Jak to w derbach, było dużo walki. Opolanin starał się zagrażać nam po stałych fragmentach gry. Druga część również była



Stal Poniatowa po raz drugi w tym sezonie okazała się lepsza od Opolanina

pod nasze dyktando. Cieszymy się, ale już myślimy o kolejnym rywalu - dodaje Mateusz Filipczuk, pomocnik Stali.

- Mieliśmy swoje okazje, ale tylko jedną potrafiliśmy zamienić na gola. Mecz nie należał do łatwych, ale walczyliśmy do ostatniego gwizdka i nawet mimo średniej gry po przerwie potrafiliśmy zwyciężyć i dopisać sobie trzy punkty - przyznaje Dawid Nikola, zawodnik ekipy z Poniatowej.

**Opolanin Opole Lubelskie - Stal Poniatowa
0:1 (0:0)**

Bramki: Kaczmarek 20'.

Opolanin: Szczepański - Adamczuk, Okafor, Górniak, Frydecki (46' Izdebski), Pusiak (Wszółek, Kwiatkowski), Jakimiński, Pałka, Walicki, Łappo, Wadowski.

Stal: Szczucki - Wlizio, Hurenko, Ścibior, Kucharczyk (55' Wrzyszczyk), Poleszak, Nikola, Skrzypek, Filipczuk (89' Parada), Kaczmarek (67' Juchna),

Gąsiorowski.
Żółta kartka: Gąsiorowski.
Widzów: 800.

Stadion pękał w szwach

Spotkanie derbowe cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Z racji małej odległości Opola Lubelskiego od Poniatowej, na obiekcie pojawiła się spora rzesza fanów Stali, którzy również utworzyli młyn, dopingując swoich ulubieńców.

mp

Huragan wypunktował Lewart

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wygrali 3:0 z Lewartem Lubartów.

Podopieczni Damiana Panka odnieśli siódme zwycięstwo w sezonie. Prowadzenie już po niespełna 120 sekundach dał Mateusz Konaszewski. 28-letni obrońca zamknął dośrodkowanie z rzutu różnego Pawła Radziszewskiego. Popularny „Wawa” nieczysto trafił w piłkę, co paradoksalnie... pomogło mu zdobyć bramkę. Podwyższył Patryk Pakuła, który po indywidualnej akcji z lewej strony

trafił z 8 metrów z dużego kąta na wysokości głowy Damiana Podleśnego. Futbolówka odbiła się od jego dłoni i wpadła do siatki. Nie minęło 120 sekund, a nasi cieszyli się z trzeciego trafienia. Mariusz Chmielewski wygrał starcie biegowo z obrońcami i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zmagania.

- Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Gospodarze cały mecz grali cofnięci i nas wypunktowali. Nie tak miało wyglądać spotkanie z wiceliderem. Ewidentnie pierwsza bramka ustawiła spotkanie, chociaż mieli-

śmy okazję Łukasza Najdy, jednak trafił tylko w poprzeczkę. Przy drugim голу należał się nam rzut wolny. Sędzia puścił akcję i Huragan podwyższył - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

**Huragan Międzyrzec Podlaski - Lewart Lubartów
3:0 (1:0)**

Bramki: Konaszewski 2', Pakuła 72', Chmielewski 74'.

Huragan: Krasowski - Ko-

mar, Konaszewski, Warda (80' Pniewski), Panasiuk (46' Storto), Grochowski, Gavrilov (74' Czumer), Radziszewski (82' Opolski), Goździołko (70' Kuć), Chmielewski, Pakuła (74' Śledź).

Lewart: Podleśny - Pęksa (79' Urban), Niewęglowski, Majewski, Giletycz (79' Duda), Ciechański (70' Sulowski), K. Zieliński (88' Bednarczyk), Michałów (70' Koneczny), Aftyka (70' Iskierka), Najda, Żelisko.

Żółte kartki: Goździołko - Koneczny.

mp

Przyjdzie lider

W sobotę o godz. 15:00 Lewart zagra u siebie ze Świdniczką.

Zespół ze Świdnika tylko w jednym meczu nie zdobył kompletu punktów. W pierwszej rundzie biało-niebiescy przegrali 0:3. - Kalendarz nas nie rozpieszczę, ale walczymy. Będziemy szukać punktów z najlepszą ekipą w lidze - mówi opiekun lubartowian.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Tomasovia 1:6
Kryształ - Start 0:1
Granit - POM Iskra 1:0
Błękitni - Gryf 2:5
Sparta - Stal 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnystaw	10	23	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	10	22	30:9
3.	Gryf Gmina Zamość	10	21	24:6
4.	Stal Kraśnik	10	20	28:10
5.	Granit Bychawa	10	19	11:10
6.	Sparta Rejowiec Fabr.	10	11	12:21
7.	Grom Różaniec	10	11	15:27
8.	POM Iskra Piotrowice	10	7	8:20
9.	Kryształ Werbkowice	10	4	7:24
10.	Błękitni Obsza	10	3	7:28

TABELA IV LIGI - gr. I

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.
(29/30.10): Grom - Start, Tomasovia - POM Iskra, Kryształ - Gryf, Granit - Stal, Błękitni - Sparta.

mp

PUL

Bardzo pewny Powiślak. Dublet Milcza i Gede

Zespół z Końskowoli po raz drugi w sezonie pokonał Bug Hanna.

Na inaugurację rozgrywek Powiślak ograł beniaminka ligi 5:0. W sobotnim rewanżu nasi triumfowali 6:1. Już do przerwy nasi mieli pięć goli przewagi. Strzelanie rozpoczął Damian Bernat, który otrzymał podanie od Cezarego Zdunka i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi. Podwyższył Jarosław Milcz po asyście Kamila

Piaska. Po niespełna kwadransie było 3:0 po dośrodkowaniu Kamila Przychodzenia do Oskara Gede, który skończył skompletował dublet po niepełnej interwencji bramkarza przy centrze Przychodzenia. W doliczonym czasie gry jeden z rywali umieścił piłkę we własnej siatce. Tuż po zmianie stron Milcz wykorzystał „jedenastkę” po faulu na Bernacie. Miejscowi byli w stanie odpowiedzieć jedną bramką.

**Bug Hanna - Powiślak Końskowola
1:6 (0:5)**

Bramki: 57' - Bernat 6', Milcz 12', 53' (k), Gede 14', 45', br. samobójcza 45+2'.

Powiślak: Zagórski - Mi-siurek, Gede (46' Gontarz), Kursa, Przychodzień (55' Olszewski), Zdunek, Piasek (46' Stępień), Sulek, Gil (32' Drzazga), Bernat (64' Szady), Milcz (85' Wrzosek).

mp

„Dzieciaki” Ruska lepsze od Orląt
Gracze z Łęcznej wzięli rewanż za porażkę 0:3 w Łukowie.

- Przed meczem miałem trochę obaw, gdyż z Orlętami musieliśmy sobie radzić w osłabieniu. Szansę dostało kilku bardzo młodych zawodników. Dobrze pracowaliśmy w tygodniu i efektem był bardzo dobry występ. Jako pierwsi straciliśmy bramkę, do tego czasu tworząc cztery dobre sytuacje. Zdołaliśmy wyrównać przed przerwą i wiedziałem, że po zmianie stron będzie dużo lepiej. Nie myliłem się - mówi Daniel Rusek.

W jego ekipie szansę debiutu otrzymali: Mateusz Smorga (roz-

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Pobiegniesz z nami?

11 listopada odbędą się XXXII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach. Organizator - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zaprasza do udziału wszystkich chętnych.

Start i meta będą miały miejsce na placu głównym Skweru Niepodległości. Sportowcy będą mierzyć się w: biegu głównym (10 km), biegu masowym (5 km). Rozegrane zostaną również biegi młodzieżowe (od 600 m do 1800 m).



Kto jest chętny na rywalizację w Puławach?

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się

listy zbiorowe),

- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),

- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawiają zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl,

- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km - 250 osób.

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15),

- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do

30 października - 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 8 listopada - 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),

- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości - Puławy 2022”.

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 7. KOLEJKI (19/20.10)

Chrobry - Wybrzeże
Orlen - MKS Kalisz
Unia - MMTS Kwidzyn
Piotrkow. - Pogoń
Górnik - Gwardia
Ostrowia - Zagłębie
Łomża - Azoty - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Industria Kielce	6	18	234:148
2	Orlen Wisła Płock	6	18	205:124
3	Górnik Zabrze	6	15	178:151
4	Wybrzeże Gdańsk	6	13	157:150
5	Azoty Puławy	6	12	179:160
6	Gwardia Opole	6	9	156:177
7	Grupa Azoty Unia Tarnów	6	9	148:162
8	Chrobry Głogów	6	9	158:168
9	Ostrowia Ostrów Wlkp.	6	8	155:155
10	Energia MKS Kalisz	6	5	146:175
11	Piotrkowianin	6	4	154:180
12	MMTS Kwidzyn	6	3	145:172
13	Zagłębie Lubin	6	3	140:181
14	Pogoń Szczecin	6	0	145:197

mp

Zawodnicy Azotów w reprezentacjach narodowych

Rozpoczęły się mecze fazy kwalifikacyjnej do Mistrzostw Europy 2024. Wśród powołań nie mogło zabraknąć zawodników Azotów Puławy.

Rafał Przybylski, Ivan Burzak i Boris Živković to nasi trzej przedstawiciele w meczach o awans do Mistrzostw Starego Kontynentu. We czwartek Polska pokonała 30:23 Włochy w katowickim Spodku. W kadrze Patryka Rombla znalazł się popularny „Jarzyn”. Dla biało-czerwonych była to okazja do zapoznania się z halą, w której rozegrają mecze rundy wstępnej styczniowych mistrzostw świata.

Katowice i Śląsk to w ostatnim czasie absolutnie najważniejsze miejsce dla polskiego sportu, a przede wszystkim dyscyplin drużynowych. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie



Rafał Przybylski po raz kolejny znalazł się wśród wyróżnionych i dostał powołanie do reprezentacji Polski

polscy piłkarze świętowali awans na mundial w Katarze, który rozpocznie się w listopadzie. W katowickim Spodku polscy siatkarze wywalczyli ostatnie wicemistrzostwo świata, a teraz polscy piłkarze ręczni zaczęli tu eliminacje mistrzostw Europy, by za niespełna trzy miesiące, w tej samej hali, zagrać mecz otwarcia mistrzostw świata.

Reprezentacja Ukrainy rozegrała swój mecz przeciwko Wy-

sypami Owczym w niemieckim Aschaffenburgu. Nasi wschodni sąsiedzi wygrali 29:25. Z kolei reprezentacja Austrii zagrała z Rumunią w austriackim Grazu. Zespół Borisa wygrał 36:32. W niedzielę odbyły się kolejne starcia. Burzak i spółka walczyli z Rumunią, a zespół Austrii z Wyspami Owczymi.

mp

Suzuki Motor Poland z Superligą na kolejne lata

Suzuki Motor Poland będzie wspierać najwyższą klasę rozgrywkową piłki ręcznej w Polsce przez kolejne trzy sezony. W ramach nowej umowy, jako oficjalny partner PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, Suzuki Motor Poland uzyskało szeroki pakiet świadczeń sponsoringowych. Do klubów trafią m.in. nowoczesne samochody marki Suzuki z napędem hybrydowym.

Suzuki Motor Poland i Superliga sp. z o.o. kontynuują wieloletnią współpracę, trwającą od 2016 roku. Nowa umowa obejmuje współpracę przez najbliższe trzy sezony: 2022/2023, 2023/2024, 2024/2025 i zawiera szereg świadczeń promocyjnych.

Na mocy zawartej umowy, marka Suzuki jako oficjal-

ny partner PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, będzie eksponowana w trakcie ponad 300 meczów w każdym sezonie, w tym podczas spotkań transmitowanych na antenie TVP Sport i transmisjach internetowych na platformie Emocje.TV. Reklamy będą eksponowane między innymi na bandach wideo i nośnikach statycznych. Ponadto ekspozycja marki będzie widoczna w mediach digitalowych Superligi: stronach www, aplikacji mobilnej oraz biurze prasowym, a billboardy sponsorskie będą emitowane przy transmisjach na platformie Emocje.TV.

Do klubów występujących w rozgrywkach PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet trafią wszechstronne i komfortowe samochody Suzuki SX4 S-Cross Hybrid i Vitara Hybrid.

mp

mp

Czas na Chrobrego

W najbliższy weekend szczypiorniści Azotów wracają do walki o punkty w PGNiG Superlidze.

22 października o godz. 16:00 rozpoczną domowy mecz z Chrobrym Głogów. Przeciwnicy zajmują szóste miejsce w ligowej tabeli, mają na swoim koncie trzy zwycięstwa i tyle samo porażek. Już we środę głogowianie rozegrają mecz z rewelacją sezonu - Wybrzeżem Gdańsk. Podopieczni Roberta Lisa będą mieli wolne, gdyż spotkanie z Łomżą Industria Kielce zostało przełożone na 15 listopada.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Kotłownia pozostanie w rękach OPEC, planowane są w niej kilkumilionowe inwestycje

Problemów z kotłownią przy Puławskiej ciąg dalszy

Po uruchomieniu kotłowni w spółdzielni mieszkaniowej problemy z ogrzewaniem nadal występowały. Teraz ogrzewanie już działa, ale obawy pozostały.

O problemach z ogrzewaniem mieszkańców jednego z osiedli w Opolu Lubelskim pisaliśmy już dwa tygodnie temu. Jednak sprawa ciągnie się dalej.

Mieszkańcy bloków przy ulicach Kraszewskiego, Puławskiej i Morwowej temat drążyli, w końcu chodzi o ich komfort, ale przede wszystkim zdrowie. Zwłaszcza że w blokach mieszkają także ludzie starsi, schorowani, a także małe dzieci.

Zaczęło się od podwyżki opłat...

Jeszcze przed uruchomieniem kotłowni do mieszkańców dotarły pisma z informacją o podwyżkach opłat z Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Puławach, które jest odpowiedzialne za kotłownię mieszczącą się przy ul. Puławskiej 21 w Opolu Lubelskim ogrzewającą część bloków. Mieszkańcy byli zaskoczeni takim obrotem sprawy. W mieszkaniach zimno, a oni - zamiast włączenia ogrzewania - dostają pisma o podwyżkach opłat za ciepło...

Jak się okazuje, opłata z OPEC wzrosła z 65,82 zł (netto) za GJ na 398,59 zł (netto) za GJ. Podstawą ustalenia wysokości zaliczek na pokrycie kosztów centralnego ogrzewania jest obowiązująca w OPEC taryfa, ale także opłata za energię. Zdaniem prezesa opolskiej spółdzielni mieszkaniowej Tomasza Bełcika, jest to zgodne z obowiązującymi przepisami i zasadami.

- Czy w przyszłości unikniemy przerw w ogrzewaniu? Jak nas za to rozliczyć? - pytają mieszkańcy, zdenerwowani sytuacją z początku miesiąca, kiedy to kotłownia od 2 do 6 października wyłączyła się aż sześć razy.

- Prezes OPEC, pan Paweł Iwaszko, pracuje nad projektem modernizacji kotłowni, które ogrzewają osiedle i sieci przesyłowej. W tym zakresie zarząd spółdzielni współpracuje z zarządem OPEC - zapewnia Bełcik.



- Nie mamy żadnego obowiązku oddelegowania pracownika do kotłowni - zapewnia Tomasz Bełcik, podkreślając, że jest to zawarte w umowie z OPEC

Co do rozliczenia ciepła za dni, w których zdarzały się przerwy w jego dostawie, prezes opolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnia, że wszyscy mieszkańcy płacą zaliczki, które następnie są rozliczane w zależności od pobranego przez nich ciepła na podstawie regulaminu spółdzielni.

- Ponieważ nie było dostaw ciepła, więc urządzenia pomiarowe nie wykazały pobierania tego ciepła. Każdy blok jest opomiarowany - podkreśla.

Jednak 5 października zarząd spółdzielni wystąpił do OPEC z wnioskiem o udzielenie upustu w związku z niewykonaniem dostawy energii cieplnej w okresie od 22 do 30 września. Pismo dotyczące włączenia ogrzewania do OPEC wysłane zostało już 21 września, więc od następnego dnia ogrzewanie powinno być włączone.

- Jeżeli dostaniemy ten upust, to się przełoży na obniżenie opłaty za ogrzewanie przy rozliczeniu rocznym - dodaje prezes spółdzielni.

Awarie w kotłowni

Czy awaria kotłowni została usunięta, tego prezes Bełcik nie

wie. Jednak mając na uwadze przerwy w ogrzewaniu, odpowiedź nasuwa się sama.

Mieszkańcy chcieliby, żeby spółdzielnia odzyskała przekazane dawno temu kotłownię. Jednak, jak się dowiedzieliśmy, w tej sprawie zarząd spółdzielni żadnych prac nie prowadzi. Zdaniem mieszkańców, gdyby kotłownia wróciła pod skrzydła spółdzielni, nie mieliby takich problemów. Okazuje się bowiem, że pozostałe kotłownie, które obsługuje spółdzielnia, czyli przy ul. Partyzanckiej, Długiej, a także w Józefowie nad Wisłą i Kluczkowicach, działać zaczęły już 17 i 23 września.

Kotłownia przy ul. Puławskiej 21 stanowi obecnie własność OPEC w Puławach.

- Są dwie kotłownie przy ul. Puławskiej 18 stanowi własność OPEC-u (zarówno grunt, jak i budynek). W przypadku drugiej kotłowni - przy ul. Puławskiej 21 - mamy protokół przekazania urządzeń, natomiast grunt jest własnością Spółdzielni Mieszkaniowej w Opolu Lubelskim. Niczego nie sprzedaliśmy - opowiada Bełcik. - OPEC planuje zmodernizować te kotłownie i wymienić sieci przesyłowe - dodaje.

Tomasz Bełcik, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Opolu Lubelskim

- Ta sprawa z pracownikiem kotłowni to jest jakieś nieporozumienie

- 1 października nastąpił przegląd i włączenie kotłowni. Od tego czasu kotłownia wyłączyła się sześć razy. Odebraliśmy mnóstwo telefonów od ludzi zmarzniętych, wściekłych... - relacjonował nam 6 października Tomasz Bełcik.

O problemach z automatyką Zarząd Spółdzielni dowiedział się z pisma 22 września i natychmiast poinformował o tym mieszkańców.

A co z pracownikiem kotłowni?

Kotłownie przy ulicy Puławskiej są obsługiwane przez pracownika wyznaczonego przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Puławach. Jest zautomatyzowana. Jednak mieszkańcy utrzymują, że potrzebny jest tam jakiś człowiek, bo jednak te wszystkie urządzenia trzeba po pierwsze włączyć, a po drugie nad nimi czuwać.

- Nie mamy żadnego obowiązku oddelegowania pracownika do kotłowni - zapewnia Tomasz Bełcik, podkreślając, że wynika to z umowy z OPEC. - Ta sprawa z pracownikiem to jest jakieś nieporozumienie - dodaje.

Urządzenia pomiarowe zlokalizowane są w zamkniętych węzłach. Dostęp do nich ma tylko hydraulik spółdzielni i pracownik OPEC.

- 1 października jeden z pracowników został przeszkolony, podpisane zostały protokoły, że po naszej stronie w kwestiach technicznych jest wszystko w porządku - zapewnia Tomasz Bełcik.

W Opolu powstanie specjalny tor dla rowerzystów

„Pumptrack” zlokalizowany zostanie w parku miejskim, gdzie rusza drugi etap rewitalizacji.

„Pumptrack” to nic innego niż tor dla miłośników jazdy na rowerach, rolkach czy hulajnogach. Ma się składać z szybkich skrętów i muld.

Trasa będzie miała 180 metrów długości (będzie koło i dwie elipsy). Nowy obiekt powstanie na asfaltowej nawierzchni, zając ma ok. 700 metrów kwadratowych. Jego budowa nie spowoduje konieczności wycięcia żadnego drzewa, a całość wtopi się w parkowy krajobraz. A to dzięki temu, że boczne krawędzie zakrętów i muld będą otoczone skarpą, na której pojawią się nowe rośliny.

Umowa na budowę specjalnego toru dla rowerzystów podpisana została 12 października. Obecni byli lokalni samorządowcy oraz przedstawiciele firmy Radtracks z Hawy, która odpowiada za wykonanie tego zadania.

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego

To pierwsza taka inwestycja na terenie powiatu, a może nawet regionu. Jesteśmy tutaj pionierami.

- To pierwsza część drugiego etapu rewitalizacji parku miejskiego. Po trudnościach z wyłonieniem wykonawców całości zadania przystępujemy do realizacji poszczególnych jego części. Oprócz budowy tego obiektu planujemy przede wszystkim nowe nasadzenia na obszarze całego parku oraz zakup mobilnego zadaszenia pod widownię amfiteatru - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lub.

Prace mają potrwać do końca listopada bieżącego roku. Inwestycja za 599 tys. zł sfinansowana zostanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Agnieszka Gołębiewska

AG
OPO

Były gratulacje, podziękowania i wspomnienia

Puławskiej „Dziewiątce” stuknęło 50 lat!



Część artystyczna przygotowana przez młodzież „Dziewiątki” została nagrodzona owocnymi brawami



Z okazji 50-lecia istnienia ZSO nr 1 im. KEN Lubelski Kurator Oświaty Teresa Misiuk wręczyła placówce dyplom, który odebrali wspólnie dawni dyrektorzy szkoły Walerian Jabłoński i Marta Gładysz oraz obecna Agnieszka Czarnota. Pani kurator prywatnie jest absolwentką „Dziewiątki”

W miniony piątek w POK „Dom Chemika”, a potem w murach placówki świętowano 50 - lecie istnienia Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej. W sobotę absolwenci bawili się na balu.

Wysokie wyniki

ZSO nr 1 im. KEN, czyli popularna „Dziewiątka” była pierwszą placówką eksperymentalną w Polsce, w której jeden zespół wychowawczy miał objąć opiekę nad przed-szkolakiem i prowadzić go do aż do momentu zdania egzaminu dojrzałości.

Budynek szkoły powstał na nowoczesnym jak na tamte czasy osiedlu XX-lecia PRL. Pierwszym dyrektorem był Mieczysław Unifantowicz, który pełnił funkcję w latach 1972-1974. Jego następcą został Walerian Jabłoński (do 1991 r.). Potem „Dziewiątką” przez trzy lata (1991-

1994) zarządzała Antonina Jura. Wiesław Sowa to jeden z najdłuższych urzędujących dyrektorów placówki w latach 1994-2014. Jego gabinet później przejęła Marta Gładysz. Obecnie od 1 września placówką zarządza Agnieszka Czarnota, nauczycielka matematyki. „Dziewiątka” zdobywa wysokie pozycje w różnych rankingach np. miesięcznika „Perspektywy”, szkoła jest także znana z bardzo dobrej zdawalności egzaminów. W ciągu 50 lat zmieniło się sporo, m.in. wybudowano nową salę gimnastyczną czy oddano do użytku kompleks boisk sportowych.

To już 50 lat

Oficjalne obchody 50 - lecia istnienia szkoły rozpoczęły się 14 października, mszą św., odprawioną w kościele pw. Św. Brata Alberta. Następnie społeczność szkolna oraz zaproszeni goście przemieścili się do „Domu Chemika”, gdzie odbywała się dalsza część wydarzenia. Nie zabrakło rysu historycznego szkoły, występów artystycznych przygotowanych przez mło-



Jakub Sułek,

uczeń w ZSO nr 1 im. KEN

Wybrałem „Dziewiątkę”, ponieważ zainteresowała mnie oferta tej szkoły. Słyszałem wiele opinii od moich znajomych, którzy chwalili ZSO nr 1. Chodzę tu już od 4 lat. To jest dobra placówka pod względem wyposażenia. Sale lekcyjne są ładne i zadbane, widać, że każdy dba o wygląd całej szkoły. Jest wiele możliwości jak np. branie udziału w konkursach czy olimpiadach, które potem otwierają człowiekowi drogę na studia. Nasi nauczyciele są bardzo mili i sympatyczni. Życzę szkole wszystkiego co najlepsze

dzie z „Dziewiątki”, a także ciepłych słów i podziękowań skierowanych do pracowników placówki. Gratulacje popłynęły m.in. od Lubelskiego Kuratora Oświaty Teresy Misiuk, która co ciekawe jest absolwentką tej szkoły, wiceprezydent Puław Beaty Kozik, przewodniczącej Rady Miasta Bożeny Krygier czy również absolwenta, a obecnie posła na Sejm RP Jakuba Kuleszy.

- Złoty jubileusz to czas refleksji, zadumy, podsumowań. W tym niepowtarzalnym dniu pragnę podkreślić, że niewątpliwym sukcesem naszej szkoły składa się wieloletnia praca wyjątkowej, wysoko wykwalifikowanej oraz cieszącej się uznaniem i autorytetem kadry pedagogicznej, wspaniałej i kreatywnej młodzieży, zaangażowanych rodziców oraz wszystkich



Agnieszka Czarnota,

dyrektor ZSO nr 1 im. KEN

Jestem bardzo zadowolona i wdzięczna moim pracownikom oraz całemu zespołowi jubileuszowemu za przygotowanie zarówno części artystycznej, jak i całej oprawy, którą można było zobaczyć. Występy naszych uczniów były na najwyższym poziomie. Jestem wdzięczna także „Maciejowej Kapeli”, która przyjechała z Lublina. Jeden z instrumentalistów jest naszym uczniem. Podziękowanie się także zespołowi absolwentów, którzy wykonali muzykę z lat 80. Wszyscy spisali się na medal. Cieszę się, że goście nam dopisali. Życzę szkole kolejnych jubileuszy, jak wspominał podczas obchodów pan dyrektor Jabłoński kolejnego jubileuszu, który będzie oznaczony znakiem rzymskim pojedynczym „C”

naszych pracowników niepedagogicznych. Możemy być dumni i mówić, że ZSO nr 1 był i jest szkołą o niepowtarzalnym klimacie, wyjątkowych osiągnięciach i nieprzeciętnych aspiracjach naukowych - mówiła do publiczności obecna dyrektorka „Dziewiątki” Agnieszka Czarnota.

Następnie przeniesiono się do budynku ZSO nr 1 przy ul. Kaniowczyków, gdzie na wszystkich czekał poczęstunek oraz jubileuszowy tort. Dawni absolwenci mogli zwiedzić szkołę i przekonać się jak zmieniła się, odkąd opuścili jej mury. W sobotę 15 października w budynku



Teresa Adamczyk oraz Marianna Raczkiewicz,

dawne nauczycielki w ZSO nr 1 im. KEN

- Jestem absolwentką tej szkoły. Zaczęłam pracę w „Dziewiątce” w 1986 r. i uczyłam tu biologii przez 32 lata. W tym czasie pełniłam mnóstwo funkcji zaczynając od opiekuna Samorządu Szkolnego aż po opiekuna Rzecznika Praw Ucznia. Z uczniami pracowało się świetnie. Grono pedagogiczne było bardzo sympatyczne, nie było presji. Można powiedzieć, że pracowałam za kadencji czterech dyrektorów. To była moja jedyna praca, którą miło będę wspominać. Obecnie nie tęsknię za pracą. Życzę szkole, żeby nie dawała się trendom jakie obecnie są, tylko robiła swoje - mówi pani Teresa

- W ZSO nr 1 przepracowałam wiele lat. Uczyłam chemii i muszę powiedzieć, że to była wielka przyjemność. Uczniowie, którzy chodzą do tej szkoły są wyjątkowi, tak samo jak i nauczyciele. Nie pracuję już od trzech lat i powiem szczerze, że zawsze wchodzę do szkoły z bijącym sercem, ponieważ zostawiłam tutaj część siebie. Pozdrawiam wszystkich moich absolwentów. Gdy spotykam ich poza szkołą jako dorosłych ludzi, to uważam, że są wspaniali ze względu na to, jakimi byli uczniami. Jestem pełna podziwu dla tych uczniów, którzy kończyli naszą szkołę. Chciałabym życzyć szkole tego, żeby się nie zmieniła i dalej dbała o uczniów - dodaje pani Marianna



Jakub Kulesza,

Posel na Sejm RP IX kadencji, uczeń w latach 2003-2009

To był wspaniały okres, być może nie były to najlepsze sześć lat mojego życia, ale na pewno najważniejsze sześć lat mojego życia, które mnie ukształtowały. Cieszę się, że mogłem spotkać się z gronem pedagogicznym. Nauczyciele nic się nie zmienili, bałem się, że ich nie poznam, ale nie było z tym żadnego problemu. Jak widać niewiele to grono pedagogiczne się zmieniło, co świadczy o tym, że widocznie nie tylko dobrze tu być uczniem, ale także dobrze być tu nauczycielem. Moimi ulubionymi przedmiotami szkolnymi była matematyka, ale i nie tylko. Byłem bardziej ścisłowcem niż humanistą, ale zainteresowania naukami humanistycznymi przyszły mi później. Życzę szkole wspaniałych absolwentów, bo wydaje mi się, że szkoła nie tylko edukuje, ale i wychowuje. Różne dzieci trafiają do szkoły, ale wychodzą ze szkoły absolwenci, którzy później zmieniają Polskę. Mam wrażenie, że nauczyciele mają większy wpływ na społeczeństwo niż politycy, właśnie przez to, że wychowują przyszłe pokolenie

„Dziewiątki” odbył się bal absolwentów.

Dominik Kęsik



Teresa Misiuk,

Lubelski Kurator Oświaty, uczennica ZSO nr 1 w latach 1978-1982

Bardzo dobrze wspominam szkołę, był to czas mojej młodości. Jestem absolwentką rocznika, którego matury nie poprzędziła studniówka. Do tej pory pamiętam słowa pana dyrektora Waleriana Jabłońskiego, który odpowiedział krótko „Miarą naszej dojrzałości jest to, że rozumiemy, że nie jest to czas na zabawę”. My to autentycznie zrozumieliśmy. To był czas kontaktu z niezwykłymi nauczycielami. Miałam młodą wychowawczynię panią Renatę Siedlaczek, która uczyła języka polskiego i zarażała mnie oraz wiele osób szeroko zrozumiąną kulturą. W czasie liceum podjęłam ważną decyzję, co dalej robić w życiu zawodowym. Taką inspiracją była dla mnie moja nauczycielka historii pani Jolanta Kowalewska i stąd zdecydowałam się na studia historyczne. Był to czas ciekawych spotkań i relacji koleżeńskich. Mam wielką wdzięczność wobec nauczycieli. Bardzo się cieszę, że mam okazję w tym jubileusz uczestniczyć i głównie ze względu na to, że mogę powiedzieć to najważniejsze słowo „Dziękuję”. „Dziewiątka” trzyma klasę w niesamowity sposób. Jestem dumna, że jest taka szkoła. Życzę wszystkim, żebyśmy spotkali się na stulecie szkoły

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Do zespołu trafili z pasji, kochają muzykę

Zespół Powiśle gra nam już 25 lat!

To oni zapewniają muzyczną oprawę wielu najważniejszych wydarzeń gminnych, a nawet powiatowych. W tym roku stuknęło im ćwierć wieku!

Grają głównie ludowe pieśni, ale tworzą też i własne utwory. Do zespołu trafili z pasji, kochają muzykę. Ale zachęca ich też miła atmosfera panująca w „Powiślu”. W niedzielę, 9 września zespół świętował 25-lecie.

Na wydarzenie przybyła masa gości. Byli przedstawiciele lokalnych władz, okolicznych domów kultury i inne zespoły grające muzykę folklorystyczną.

Po części uroczystej, na której można było wysłuchać wielu życzeń oraz miłych i wzruszających wspomnień.

- Zawsze godnie, z honorem i ogromnym zaangażowaniem reprezentowaliście gminę Łaziska - zwróciła się do członków zespołu Karolina Suska, była dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach. - Dbacie o tradycje, kultywujecie je, rozwijacie siebie i naszą społeczność lokalną. Jesteście wy, więc jest tradycja i kultura! „Ludowe granie i to śpiewanie, co serce raduje. Gdy se zaśpiewam, gdy se zanucę, to lepiej się czuję!” - zakończyła tekstem jednej z piosenek zespołu.

Podziękowania za „byłą, obecną i przyszłą” dla członków zespołu przygotował także Maciej Janoszyk, dyrektor GBiDK w Łaziskach oraz Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Później przyszedł czas na część rozrywkową, podczas której kilka zespołów zaprezentowało swoje muzyczne umiejętności. Największą jednak furorę wzbudziła jubila, którzy dostali od publiczności owacje na stojąco. Nie obyło się bez bisów. Ale mini koncerty dały także inne zespoły: Zespół Muzyczny „Jagoda” z Józefowa nad Wisłą, Zespół Folklorystyczny „Powiślacy” z Solca nad Wisłą, Zespół Folklorystyczny „Kalina” z Pusznia Godowskiego.

Oczywiście „Powiśle” na laurach spocząć nie zamierza. Szykują się nowe przedsięwzięcia.

- Zbliżamy się do okresu kołęd. Koleżanka napisała nam piękne



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Zespół „Powiśle” z gminy Łaziska gra dla nas już od 25 lat!

Najważniejsze daty z historii zespołu:

1997 r. - utworzenie Zespołu Folklorystycznego „Powiśle”, którego pierwszym instruktorem był Paweł Januszek; zespół powstał m.in. z inicjatywy pani Małgorzaty Wojciechowskiej

2003 r. - zawieszenie działalności Zespołu; powodem był brak instruktora

2003 r. (grudzień) - wznowienie działalności pod przewodnictwem Piotra Żyły

2004 r. (wrzesień) - Tadeusz Wróbel zostaje instruktorem „Powiśla”

słowa, do których ułożymy melodię. Mamy w repertuarze kilka-następie kołęd, z którymi chcemy niebawem występować, głównie podczas wydarzeń religijnych - mówi Tadeusz Wróbel, instruktor zespołu. - Mamy cichy zamiar nagrać kilka teledysków, ale na to zawsze brak pieniędzy. Chcemy też nagrać trzecią płytę - dodaje.

Agnieszka Gołębiewska



Posypali się życzenia i upominki, m.in. z rąk starosty opolskiego, Dariusza Piotrowskiego



Władze gminy Łaziska pamiętały o wszystkich, którzy w ciągu 25 lat byli związani z zespołem „Powiśle”



W SKRÓCIE

Ruszają z wielką inwentaryzacją

Zakład Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach rozpoczyna inwentaryzację przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych, a także zbiorników bezodpływowych i kompostowników. Pracownicy odwiedzą każdą posesję w gminie, aby dokonać czynności spisowych. 18 i 19 października pojawią się w Noworąbku, a 20 i 21 października w Zaborzu. Inwentaryzacja prowadzona będzie w godzinach od 7 do 18. Dyrektor ZGK apeluje do mieszkańców o umożliwienie przeprowadzenia czynności spisowych, a wójt o to, by mieszkańcy nie obawiali się w związku z prowadzoną inwentaryzacją nakładania kar i mandatów. - To jest ważna informacja, również przyszłościowa, dotycząca rozwoju naszych terenów. I w tym celu jest to robione - tłumaczy Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Problem z dojazdem do Kolonii Uściąg ma zniknąć

Do końca listopada gmina Karczmiska chce zmodernizować gminną drogę prowadzącą do Kolonii Uściąg. Aktualnie dobiega końca praca nad dokumentacją projektową. Zaplanowane jest wykonanie drogi szutrowej. Inwestycja sfinansowana zostanie z nagrody finansowej, jaką gmina Karczmiska dostała za wygranie konkursu Rosnąca Odporność.

Kupują maszt

W Karczmiskach stanie maszt, na którym powiewać będzie biało-czerwona flaga. Urzędnicy wybrali firmę, która dostarczy i zainstaluje go. Jest to firma Gaja z Bolszewa. Koszt zakupu przekracza 3,5 tys. zł. Oferty złożyły trzy firmy. Maszt stanie dzięki środkom, na jakie gmina Karczmiska może liczyć w ramach zainicjowanej przez premiera Mateusza Morawieckiego akcji „Pod biało - czerwona”.

(ac)
OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Tym razem przyglądamy się oświadczeniom majątkowym złożonym przez józefowskich radnych

Majątki radnych z Józefowa nad Wisłą. Kto ma Jaguara, a kto ... pusty garaż

Zadłużać się nie lubią.
Lubią za to oszczędzać.
Rekordziści uciuli 120 tys. zł.

Przeglądając oświadczenia majątkowe radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą złożone za 2021 rok już na po-

czątku rzuca się w oczy fakt, że kredytów w większości zaciągać nie lubią. Aż dziewięcioro radnych nie musi zaprztać sobie głów ratami bankowymi.

Pozostali, którzy jednak postanowili z pożyczek i kredytów skorzystać, brali je głównie na rozbudowy swoich domów czy

zakup paneli fotowoltaicznych. Jednak najwyższy, 200-tysięczny kredyt w rachunku - należy do Mariusza Mikołajewicza, a na rozbudowę swojego domu 80 tys. zł potrzebował pożyczyć Marek Łuszczak.

Bardzo dobrze radnym idzie oszczędzanie. Dwanaścioro

z nich ma na kontach odłożone jakieś kwoty - rozbieżność jest spora - od ponad 700 zł do 120 tys. zł. Najwięcej zgromadził Wiesław Jastrzębski (120 tys. zł).

Największy, bo 250-metrowy dom za 560 tys. zł należy do Mariusza Mikołajewicza. Jest on też właścicielem 16-hektarowego

gospodarstwa, które warte jest ponad 2,3 mln zł. Równie dużym domem pochwalić się może Zbigniew Wiciński.

U sporej części naszych radnych miejsce w garażach zajmują ciągniki rolnicze i opryskiwacze. Ale większość z nich ma też samochody. Najnowszymi

- z 2015 r. jeżdżą Wiesław Jastrzębski (renault Captur) oraz Zbigniew Wiciński, który jeździ Jaguarem XF. Żadnych pojazdów nie wykazali Piotr Stojak, Piotr Rączka i Zofia Siudym.

AG

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Konrad Dobrowolski , 34 lata, rolnik	60.000 zł - dochód z gospodarstwa, 3.600 zł - dieta radnego	50 tys. zł	dom 160 mkw - 300 tys. zł (własność), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 12,5 ha - 500 tys. zł (własność), dom w trakcie budowy (stan surowy) i działka rolna o pow. 0,75 ha - 200 tys. zł (mwm)	Toyota Yaris 2007 r., Audi A4 2007 r., Mercedes Sprinter 2005 r. (współwłasność), ciągnik New Holland TN 75N 2003 r., ciągnik Ursus C-330M 1988 r., kombajn Joanna 3 2011 r., opryskiwacz sadowniczy Pro-Jet 2010 r.	rozpoczął budowę domu
Kamil Gajewski , 38 lat, referent w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Józefowie nad Wisłą	2.259 zł (netto/mies.) - pensja, 230 zł (netto/mies.) - zasiłek pielęgnacyjny, 1.066 zł (netto/mies.) - renta socjalna, 4.300 zł (za rok 2021) - dieta radnego	5 tys. zł	nie dotyczy	Ford Focus 2011 r.	oszczędności niższe o 12 tys. zł
Wiesław Jerzy Jastrzębski , 69 lat, emeryt, prowadzi sezonowo skup owoców i warzyw	24.100 zł - dochód z działalności gosp., 43.571 zł - emerytura, 4.500 zł - dieta radnego, 1.500 zł - umowa zlecenie, 27.437 zł - emerytura żony	120 tys. zł	dom 210 mkw - 200 tys. zł (mwm)	Renault Captur 2015 r., ciągnik rolniczy Lamborghini 1990 r.	oszczędności wyższe o 10 tys. zł, zmienił samochód (w poprzednim roku jeździł Toyotą RAV4 z 2006 r.)
Jerzy Jurak , 59 lat, rolnik	25.000 zł - przychód z gospodarstwa, 4.500 zł - dieta radnego	20 tys. zł	dom 90 mkw - 130 tys. zł (mwm), gospodarstwo wielokierunkowe 11,83 ha - 400 tys. zł (mwm)	Hyundai Tucson 2006 r., ciągnik rolniczy C-385 1991 r., bus Volkswagen 1999 r., ciągnik rolniczy C-330 1985 r., ciągnik Ferguson MF-255 1989 r.	oszczędności wyższe o 5 tys. zł
Tomasz Kotowski , 47 lat, aparatury w Ralich Polska Sp. z o.o. w Kluczkowicach	63.810 zł - pensja, 3.900 zł - dieta radnego, 688 zł - umowa o dzieło (Gminne Centrum Kultury)	33.180 zł	powierzchnia 0,96 ha - 30 tys. zł (własność)	Mitsubishi Colt 2008 r.	-
Maria Kowalska	-	-	-	-	-
Ewelina Lewandowska , 34 lata, rolnik	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 25.000 zł - dochód z dzierżawy, 6.354 zł - zasiłek rodzinny, 18.000 zł - 500+, 2.910 zł - stypendium, 4.800 zł - dieta radnego, 5.800 zł - umowa o dzieło, 48.000 zł - udział w programie	70 tys. zł; 24.892 zł - kredyt na zakup paneli fotowoltaicznych (do spłaty zostało 21.161 zł)	dom 127 mkw - 120 tys. zł, gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 3,57 ha - 300 tys. zł, dzierżawa 0,98 ha (sad i maliny)	Opel Zafira 2003 r., ciągnik Leyland 254 1980 r., samochód Iveco 1990 r., Renault Master 2005 r., opryskiwacz sadowniczy Miterrer 2000 r.	oszczędności wyższe o 40 tys. zł, zaciągnęła kredyt
Marek Łuszczak , 42 lata, szlifierz w firmie Nabor w Kraśniku	29.918 zł - dochód z gospodarstwa, 47.713 zł - pensja, 4.500 zł - dieta radnego, 1.443 zł i 472 zł - dopłaty unijne	80 tys. zł - kredyt na rozbudowę domu	dom 124 mkw - 200 tys. zł, gospodarstwo rolniczo-ogrodnicze 2,78 ha - 35 tys. zł	Opel Zafira 2005 r., opryskiwacz Agrola 1000 V, 35 NV, By Matic	-
Mariusz Mikołajewicz , 48 lat, rolnik	15.000 zł - dochód z gospodarstwa, 3.300 zł - dieta radnego	40 tys. zł; 12.500 zł - kredyt preferencyjny, 200 tys. zł - kredyt w rachunku	dom 250 mkw - 560 tys. zł, gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze 16 ha - 2.350.000 zł (własność), przechowalnia owoców - 560 tys. zł (własność)	Mercedes Sprinter 2001 r., Nissan Pathfinder 2006 r., Ursus 2812 1992 r., Ursus MF 255 1988 r., Ursus C-330 1980 r., ciągnik Steyr 8065 1994 r., opryskiwacz Vento 1500 I 2008 r., opryskiwacz Turbomatic 2000 I 2000 r., opryskiwacz Turbomatic 2000 I 2005 r.	wzrosła wartość domu, nabył drugi opryskiwacz Turbomatic
Piotr Rączka , 58 lat, rolnik	32 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 4.300 zł - dieta radnego	80 tys. zł, 901 akcji w Krajowej Spółce Cukrowej	dom 150 mkw - 70 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 12,65 ha - 150 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 10 tys. zł
Zofia Siudym , 53 lata, nauczycielka w VII LO w Lublinie	119.382 zł - pensja, 7.418 zł - umowa zlecenie, o dzieło, 2.700 zł - dieta radnego	25 tys. zł; 42,346 zł - kredyt hipoteczny	dom 114 mkw - 300 tys. zł (własność), powierzchnia 27 mkw - 60 tys. zł (własność)	nie dotyczy	spłaciła pożyczkę gotówkową
Stefan Józef Socha , 80 lat, emeryt	22.672 zł - emerytura, 4.200 zł - dieta radnego	53.356 zł	nie dotyczy	Opel Astra 1,6 2005 r., ciągnik rolniczy Ursus 1996 r., wózek widłowy Nissan 1990 r.	-
Piotr Stojak , 51 lat, przewodniczący Rady Miejskiej, konserwator w Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą	21.385 zł - dochód z gospodarstwa, 21.075 zł - pensja, 15.600 zł - dieta radnego, 1.109 zł - zwrot z Urzędu Skarbowego	3.639 zł; 14.820 zł - kredyt na rozbudowę domu, 24.931 zł - kredyt konsumencki, 13.125 zł - kredyt konsumencki	dom 140 mkw - 200 tys. zł (własność), gospodarstwo sadownicze 2,6 ha - 200 tys. zł	nie dotyczy	-
Dariusz Teresiński , 58 lat, magazynier w Rauch Polska Sp. z o.o. w Kluczkowicach	56.365 zł - pensja, 4.800 zł - dieta radnego	738 zł	dom 80 mkw - 100 tys. zł (współwłasność)	ciągnik Ursus 2812 - 1997 r., Seat Altea 2004 r., Volvo V50 2004 r.	spłacił pożyczkę na cele bieżące
Zbigniew Wiciński , 52 lata, rolnik	171.778 zł - dochód z gospodarstwa, 5.200 zł - dieta radnego	-	dom 250 mkw - 300 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo sadownicze 28 ha - 980 tys. zł	ciągnik sadowniczy Case 65V 2011 r., samochód Iveco 2007 r., opryskiwacz Agrola 1500 2011 r., opryskiwacz Agrola Vertical 2000 2014 r., Jaguar XF 2015 r.	kupił Jaguara

W kierunku karczmiskich gospodyń płynął strumień życzeń, podziękowań i gratulacji

Już 90 lat pielęgnują karczmiskie tradycje i obyczaje



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Na 90. urodziny zaproszonych zostało sto osób. KGW jak zawsze zachwycało podniebienia kulinarnymi rarytasami



Starosta opolski, Dariusz Piotrowski, na jubileusz KGW z pustymi rękoma nie przyjechał. Dla jubilatki miał okolicznościowy graweron i dobrą nowinę o znalezieniu pomieszczeń na nową siedzibę dla Koła



Jak urodziny, to nie mogło zabraknąć tortu i pamiątkowego zdjęcia jubilatki i gości zaproszonych

Karczmiska: Co to był za jubileusz! Koło Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach świętowało 90-lecie istnienia.

To jedno z najstarszych Kół Gospodyń Wiejskich działających w powiecie opolskim. Gospodynie z Karczmisk poczuły chęć społecznego działania w 1930 roku. Skrzyknęły się i pod przewodnictwem nieżyjącej już Bronisławy Piłat, założyły kobiecą organizację.

Od samego początku Koło Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach znane było ze swojej aktywności w gminie i poza nią. Gospodynie były wszędzie tam, gdzie się coś działo. Promowały swoją małą ojczyznę, lokalne tradycje i obyczaje. Uświetniały uroczystości państwowe i kościelne. Organizowały też kursy i same doskonaliły się zawodowo, w pieczeniu, gotowaniu, wyrobach masarskich, robotkach ręcznych, a nawet chowie cieląt i piskląt.

O prężności Koła świadczy liczba członkiń. W latach 80. XX w.

do karczmiskiego KGW należały aż 122 panie! Wówczas miały też swój zespół śpiewaczy, do którego należało 35 pań.

Jubileusz 90-lecia przypadł co prawda dwa lata temu, ale pandemia pokrzyżowała plany organizacji większego spotkania. Stało się ono faktem w minioną sobotę. Panie świętowały w swoim gronie. Razem z nimi goście zaproszeni – samorządowcy, przedstawiciele gminnych instytucji i organizacji oraz zaprzyjaźnione KGW.

W kierunku karczmiskich gospodyń płynął strumień życzeń, podziękowań i gratulacji.

- Dziękujemy, to za mało. Niech to, co robicie i w tym, co robicie, żeby nigdy wam nie zabrakło zdrowia. Niech to, co robicie, będzie waszą pasją, a ta pasja niech wam daje satysfakcję. A ta satysfakcja, żeby była wyrażona wdzięcznością całego naszego społeczeństwa. Jestem przekonany, że tak właśnie jest – życzył jubilatkom Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

Na jubileusz z dobrą nowiną pojawił się starosta opolski. Do-



Kwiaty, kosz obfitości i szkatułę z zegarem odmierzającym same szczęśliwe chwile przekazali KGW radni - od lewej: Krzysztof Karaś, Agata Ceglarska, Jacek Nowaczek, Małgorzata Karaś i Kamila Kobiątko

tyczy ona znalezienia lokum na nową siedzibę KGW.

Zarząd Powiatu podjął decyzję o wyrażeniu zgody na podpisanie umowy użyczenia przez dyrektora.

- Myślę, że taka powierzchnia znajdująca się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym

w Karczmiskach, licząca około 70 m2, składająca się z trzech pomieszczeń, będzie służyła państwu jak najdłużej, żebyście mogli tam rozwijać swoje pasje – oznajmił Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który też gratulował dotychczasowej działalności i składał

wyrazy uznania za zaangażowanie, z jakim podchodzą do kultury i obyczajów.

Na uroczystości nie pojawił się wójt, czym zasmucił członkinie KGW. W jego imieniu okolicznościowe adresy, prezenty i życzenia złożył sekretarz gminy. Z okazji



Jadwiga Karaś,
Karczmiska Drugie

- Wieś jest bardzo duża, więc Koło Gospodyń od zawsze było potrzebne, bo integrowało ono wieś. Kobiety chętnie należały do niego. Organizowałyśmy kursy, wycieczki, dożynki. Spotykałyśmy się i to dawało nam satysfakcję. Życzę moim następczyniom, aby jak najlepiej im się pracowało wspólnie, bo potrzebna jest ta integracja i zrozumienie.



Maria Popiołek,
Karczmiska Drugie

- Od 18 lat należę do KGW. Wstąpiłam do niego, bo lubię pracować z ludźmi, dla społeczeństwa. Naprawdę przyjemnie jest spotykać się z koleżankami, zrobić coś dla wsi. Koło Gospodyń daje możliwość wyjścia z domu, spotkania się i nauczania się czegoś pożytecznego. Ja na przykład wielu rzeczy się nauczyłam, co przydało mi się jako gospodyni i matce.



Halina Wcisł,
Karczmiska Drugie

- Byłam przewodniczącą KGW w latach 70. przez pięć czy sześć lat. Bardzo miło wspominam te czasy. Koło stanowiło odskocznnię od życia codziennego. Zawsze szło się w pole, a po obrządku na wieś, aby spotkać się z koleżankami i porozmawiać, co ciekawego zrobić wspólnie. Dzięki temu w domu się nie siedziało, z mężem się nie kłóciło.

jubileuszu listy gratulacyjne od wójta gminy Karczmiska otrzymały dotychczasowe przewodniczące KGW: Małgorzata Karaś, Jadwiga Goliszek, Barbara Adamczyk, Lucyna Niezgoda.

Agnieszka Ciekot